№ 102. Czwartek, 16 (28) maja 1874. № 102.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 17 (29) maja, — św. Andronika a.
W sobotę, 18 (30) maja, — św. Feodota i Alek. mucz.
W niedzielę, 19 (31) maja, — **Sosz. Św. Ducha.**

Słońce wsch. o godz. 3 min. 51, zach. o godz. 8 min. 4.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 15 (27) Maja 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	752.3	+ 8.7	78	spokojnie.
1	751.5	+ 14.6	47	spokojnie.
9	750.7	+ 13.1	51	spokojnie.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 17 (29) maja, — św. Teodozji męcz.
W sobotę, 18 (30) maja, — św. Feliksa pap.
W niedzielę, 19 (31) maja, — **Trójcy Św.**

Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali.

* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy z Synem Wielkim Księciem Piotrem Mikołajewiczem raczył powrócić z wewnętrznych gubernij Rosji do stolicy, dnia 12 maja, o godzinie 11-ej z rana.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej raczył udzielić niżej wymienionym osobom następujące ordery: św. Anny 1-ej klassy—rzeczywistym radcom stanu: dyrektorowi szkoły technicznej rysunków Strogonowa, pełniącemu obowiązki łowczego Dworu Najwyższego *Butowskiemu* (15 marca); głównemu buchalterowi IV Wydziału Przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji *Jerszowowi* (30 marca); gubernatorowi gubernji Nylandzkiej, jenerał-majorowi Sztabu Jeneralnego *von Alftanowi* i prezydentowi Hofgerichtu Wazaskiego *Eckbonowi* (obydwóm 31 marca); św. Stanisława 1-ej klasy — rzeczywistemu radcy stanu, członkowi Komitetu St. Petersburgskiej lecznicy oftalmicznej *Czirikowowi* (18 kwietnia) i naczelnikowi Ekspedycji Rolnictwa Senatu Finlandzkiego, senatorowi *Normenowi* (31 marca).

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w Londynie, 4 (16) maja r. b., przetranzlokowany został, porucznik Brzesko-Litewskiego pułku fortecznego *Erazmus* — do Straży Granicznej; otrzymał urlop za granicę sztabsoficer do szczególnych poruczeń przy gubernatorze petrokowskim, liczący się w polowej artylerji pieszej, pułkownik *Kostenecki*, na dwa miesiące.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Dróg Komunikacji, 4 maja r. b., wydelegowani zostali, zaliczeni do Ministerstwa jako inżynierowie nadetatowi bez płacy, sekretarze kolegjalni *Fulde* i *Kotkowski*— do XI okręgu Dróg Komunikacji, do rozporządzenia naczelnika tegoż okręgu, z pozostawieniem na obecnych posadach.

—

* Przez rozkaz Ministra Dóbr Rządowych, 6-go maja r. b., otrzymał urlop za granicę, specjalny poborca Kasy Dąbrowskiej w Zachodnim okręgu górniczym Królestwa Polskiego *Płaziński*—od 20 lipca, na 28 dni.

—

* *Bank Polski.* — Na zasadzie Najwyższego rozkazu z dnia 24 kwietnia (6 maja) 1870 r., jak niemniej reskryptu JW. Ministra Finansów z dnia 20 czerwca (2 lipca) r. b. za N. 7,532, oznaczającego ostateczny **termin do wymiany** wypuszczonych przez Bank Polski, z mocy Najwyższych Ukazów z dnia 21 stycznia (2 lutego) i 3 (15) września 1841 r. biletów bankowych, a mianowicie:

a) 1-rublowych koloru orzechowego, emisji z 3 (15) września 1857 roku.

b) 3-rublowych perłowego koloru z różową siatką, emisji z 1 (13) marca 1850 r.

c) 10-rublowych perłowego koloru z niebieskiemi na odwrotnej stronie ozdobami, emisji z 7 (19) stycznia 1844 r.

d) 25-rublowych koloru perłowego z różowemi ozdobami, emisji z dnia 21 października (2 listopada) 1852 r.

Bank Polski podaje niniejszem do wiadomości powszechnej:

1. Że bilety jego powyżej wymienione, przyjmowane będą w kasach skarbowych gubernij Królestwa Polskiego w podatkach i innych należnościach jedynie tylko do 1 (13) lipca 1874 r., a w Banku i jego oddziałach jak dotąd.

2. Że po upływie tego terminu, wspomnione bilety będą przyjmowane tylko w Banku Polskim i jego oddziałach, w należytościach tymże przypadających, a Kasa Banku wymieniać je będzie jedynie do 1 (13) lipca 1875 r.

3. Że po upływie tego ostatecznego terminu, pozostałe w obiegu bankowe bilety uważane będą za umorzone i żadnej wartości nie mające. 5010.

—

* *Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie*, podaje do wiadomości rodziców i opiekunów życzących zapisać dzieci swe w przyszłym 1874/5 roku szkolnym na uczennice tegoż Instytutu, że egzamina wstępne odbywać się będą 7 (19) i 8 (20) sierpnia tegoż roku od godziny 9 do 12 rano. 2,355.

—

* *Komitet wystawy płodów rolniczych i gospodarskich* w miesiącu wrześniu r. b. w Warszawie odbyć się mającej, ma honor podać do powszechnej wiadomości, że wystawa rzeczona urządzoną będzie na placu Ujazdowskim, przy alei wiodącej do pałacu Belwederskiego. Że zaś roboty przygotowawcze na powyższej miejscowości wkrótce już będą zarządzone, dla dogodniejszego przeto rozlokowania wszystkich oddziałów wystawy, i wyznaczenia dla każdego z nich takiej przestrzeni, jaka, chociaż w przybliżeniu, potrzebną okazać się może, Komitet uprasza wszystkich pragnących przyjąć udział w wystawie, aby o ile można wcześnie zawiadomili o tem Komitet, i nie czekając terminu prekluzyjnego, w § 6 warunków wystawy oznaczonego, nadesłali deklaracje sporządzone podług dołączonych przy programie wystawy, wzorów.

—

* *Turekski powiatowy Komplet do obowiązku służby wojskowej* podaje niniejszem do wiadomości: 1) Że osoby wymienione w art. 95 i 97 ustawy o obowiązku służby wojskowej Najwyżej zatwierdzonej 1 stycznia r. b., powinny wybrać dla siebie rewiry powołania i zapisać się do nich nie później jak 1 lipca roku bieżącego i stosownie do art. 96, 98 i 99 otrzymać w tym względzie należyte świadectwa. 2) Osobom pragnącym przesiedlić się z jednego rewiru powołania do drugiego, zaleca się wykonać do wyżej oznaczonego terminu art. 119 i 120. 3) Pragnącym uzyskać ulgi pod względem odbywania obowiązku służby wojskowej, zaleca się wykonać art. 123, 124, 125 i 126 tejże Ustawy.

—

LISTA
Rewirów Powołania
do odbywania obowiązku służby wojskowej.
(*Dalszy ciąg* [*]).

Rewiry powołania, z wskazaniem punktów powołania.	Miasta i gminy wchodzące do składu rewirów.
	W GUBERNJI PETROKOWSKIEJ.
	Powiat Petrokowski.
Pierwszy. Miasto Petroków.	Miasto Petroków. Gminy: Bełchatówek, Bogusławice, Bujny, Wadlew, Woźniki, Golesze, Gorzkowice, Grabica, Kamieńsk, Kleszczów, Kluki, Krzyżanów, Łękawa, Łęczno, Parzniewice, Podolin, Ręczno, Rozprza, Uszczyn, Chabielice, Szydłów.
	Powiat Bendinski.
Pierwszy. Miasto Bendin.	Miasto Bendin. Gminy: Gzików, Bobrowniki, Górnicze-Osady, Olkusko-Siewierska, Zagórze-Olkuskie, Łosień, Sulików, Wojkowice-Kościelne, Ożarowice, Żarki, Niegowa, Włodowice, Pińczyce, Poręba-Mrzygłódzka, Rudnik-Wielki, Koziegłowy, Choroń, Rokitno-Szlacheckie.
	Powiat Brezinski.
Pierwszy. Miasto Breziny.	Miasto Breziny, miasto Tomaszów. Gminy: Bedoń, Bratoszewice, Biała, Gałków, Dmosin, Dobra, Lipiny, Mroga-Dolna, Niesułków, Będków, Długie, Łaziska, Łaznów, Nikołajew, Popieln, Ciosny.
	Powiat Łaski.
Pierwszy. Miasto Łask.	Miasto Łask, miasto Pabianice. Gminy: Lutomiersk, Dąbrowa-Widawska, Dłutów, Chociw, Wymysłów, Zapolice, Pruszków, Wygiełzów, Górka-Pabiańska, Wodzierady, Widzew, Buczek, Wola-Wężykowa, Dąbrowa-Rusiecka, Łask, Dzbanki, Bałucz, Zelów.
	Powiat Łodziński.
Pierwszy. Miasto Łodź.	Miasto Łodź, miasto Zgierz. Gminy: Babice, Bełdów, Brujce, Bruss, Bružyca, Wiskitno, Górki, Gospodarz, Dzierżązna, Żeromin, Łagiewniki, Lućmierz, Nakielnica, Nowosiolna, Puczniew, Radogoszcz, Rszew, Rąbień, Chojny, Czarnocin.
	Powiat Noworadomski.
Pierwszy. Miasto Noworadomsk.	Miasto Noworadomsk. Gminy: Rząśnia, Brzeznica, Pajęczno, Radomsk, Rzeki, Radziechowice, Sólmierzyce, Konary, Zamoście, Dąbrowa, Garnek, Gidle, Dmenin, Maluszyn, Kobiele, Dobroszyce, Wielgomłyny, Brudzice, Kruszyna, Żytno, Gosławice, Koniecpol, Masłowice, Przerąb.
	Powiat Rawski.
Pierwszy. Miasto Rawa.	Miasto Rawa, z wsią, osadami i folwarkami. Gminy: Regnów, Marjanów, Góra, Rzeczyca, Boguszyce, Lubochnia, Gartatowice, Lubania, Wałowice, Żelechin, Starawieś, Czerniewice.
	Powiat Częstochowski.
Pierwszy. Miasto Częstochów	Miasto Częstochów. Gminy: Popów, Przyrów, Przystajń, Kamyk, Grabówka, Rększowice, Wancerzew, Potok-Złoty, Lipie, Mykanów, Opatów, Kamienica-Polska, Olsztyn, Bargły, Panki, Staropole, Rędziny, Huta-Stara, Dźbów, Węglowice, Kuźniczka, Krzepice. (*d. c. n.*)

* W *Gońcu Urzędowym* zamieszczone jest następujące rozporządzenie: Z 19 niżej wymienionionych ruskich poddanych, 15 wydaliło się za granicę bez przepisanych paszportów, a pozostali czterej, chociaż przy wyjeździe za granicę byli zaopatrzeni w paszporta, lecz wbrew udzielonym im upoważnieniom do wydalenia się, znajdują się po za granicami kraju przeszło 5 lat, a dla tego także należą do liczby osób przebywających za granicą bez zezwolenia rządu. W skutku tego wszystkie te osoby wzywają się, aby powróciły do kraju w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, i uprzedzają się, że jeżeli i teraz nie ulegną wymaganiom rządu pod względem przepisów o wydalaniu się ruskich poddanych za granicę, to będzie z niemi postąpione według całej surowości praw. Wezwanie to ściąga się: 1) do byłego studenta akademji medyczno-chirurhicznej Bazylego Aleksandrowa; 2) do szlachcica Michała Bakunina; 4) do byłego studenta instytutu technologicznego Łazarza Goldenberga; 4) do studenta uniwersytetu moskiewskiego Włodzimierza Holsteina; 5) do szlachcica Mikołaja Żukowskiego; 6) do dymisjonowanego pułkownika Piotra Ławrowa; 7) do kandydata praw Hermana Łopatina; 8) do szlachcica Mikołaja Ogarewa; 9) do byłego oficera od ułanów Włodzimierza Ozierowa; 10) do byłego studenta akademji medyczno-chirurgicznej Zefiryna Ralli; 11) do byłego studenta instytutu technologicznego Mikołaja Sażina; 12) do byłego studenta uniwersytetu, petersburgskiego Szymona Sierebriennikowa; 13) do studenta uniwersytetu moskiewskiego Walerjana Smirnowa; 14) do dymisjonowanego podpułkownika Mikołaja Sokołowa; 15) do kandydata praw Piotra Tkaczewa; 16) do szlachcica Antoniego Trusowa; 17) do byłego studenta uniwersytetu petersburgskiego Mikołaja Utina; 18) do byłego studenta uniwersytetu kazańskiego Michała Elpidina i 19) do studenta uniwersytetu moskiewskiego Aleksandra Elsnitza.

[*]) Patrz Nr. 101 *Dzien. Warsz.*

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W zeszły piątek, 10 (22) maja, nad ranem, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie Marja z domu hr. Nesselrode, Muchanow, małżonka rzecz. radcy stanu, szambelana, zawiadującego Warszawskiemi pałacami Cesarskiemi i prezesa dyrekcji teatrów warszawskich. Marja Muchanów była córką zmarłego jenerał-lejtnanta, b. naczelnika 3-go Okręgu Żandarmerji hr. Nesselrode, urodziła się w Warszawie w sierpniu w 1823 roku, wychowywała się w St. Petersburgu, przy kanclerzu państwa hr. Nesselrode, znaczną część życia przebywała za granicą, a w ostatnich latach prawie stale mieszkała w Warszawie. Zmarła, obdarzona rzadkiemi zdolnościami, otrzymała przytem bardzo wysokie wykształcenie i była prawdziwie światłą, europejską damą wyższego towarzystwa. Szczególnie odznaczała się zamiłowaniem muzyki i znacznie przyczyniła się do założenia tutejszego towarzystwa muzycznego.

W poniedziałek, 13 (25) b. m., odbyło się przeprowadzenie zwłok jej na cmętarz powązkowski z kościoła św. Józefa Oblubieńca, według ostatniej jej woli o godzinie 6-ej z rana w prostej trumnie metalowej, z najskromniejszym dwukonnym karawanem i bez żadnych poprzednich ogłoszeń o chwili pogrzebu. Pomimo tego, zebrała się w kościele i przed kościołem przeszło dwutysięczna publiczność, i po wysłuchaniu nabożeństwa, podczas którego artyści opery polskiej, wykonali mszę Moniuszki, odprowadziła do miejsca wiecznego spoczynku trumnę, ozdobioną trzema wiankami a niesioną na barkach licznych zwolenników zmarłej. Przy rogatkach powązkowskich powitał zmarłą skomponowany przez A. Müncheimera marsz żałobny; od wrót cmętarza muzyka towarzyszyła orszakowi żałobnemu marszem Nideckiego, a podczas składania trumny do grobu, obok grobowca ojca zmarłej, artyści opery odśpiewali „Ave Maria" Moniuszki i „Salve Regina" Nideckiego, na zakończenie zaś, orkiestra teatralna grała nowy marsz pogrzebowy L. Grossmanna.

—

* Z powodu spaceru na Bielanach, nadesłano nam list następującej osnowy:

„Dowiedziawszy się z obwieszczeń, że z przystani koło mostu żelaznego, co 20 minut odchodzą parostatki do Bielan, przyjechałem do mostu żelaznego o godzinie 3 po południu, a zobaczywszy koło przystani dymiący się parostatek, liczyłem, że za kilka minut będę na parostatku i w drodze do Bielan. Rachuba ta okazała się całkiem mylną. Kasy do sprzedaży biletów na przystani parostatków wcale nie było, a nawet wejście na przystań było wzbronione. Powiedziano mi, że bileta sprzedają jakieś dwa indywidua siedzące na zjeździe, na środku drogi, koło skrzynek z biletami. Do dobrania się do tych indywiduów, otoczonych masą ludu, siły ludzkie nie wystarczały, a nie było też celu w tłoczeniu się, ponieważ niewidzialni sprzedający bileta z początku wykrzykiwali, że nie przysłano im jeszcze kluczy od skrzynek-kas, a potem, że przysłane klucze pomięszały się i nie pasują do zamków. Nakoniec, jakiś pan z publiczności, z herkulesowemi ramionami, przecisnął się do skrzynki z biletami, otworzył ją podobno swoim pasującym kluczem i przez szczególną uprzejmość zaopatrzył w bileta część publiczności, w tej liczbie i mnie. Po godzinie, wygnieciony przez tłum, przeniesiony zostałem na parostatek, zresztą nie bez tego żebym nie zawisł porządny kawał czasu nad Wisłą na wązkim przerzuconym mostku, z wspomnieniem tylko o poręczach. Podziękowałem Bogu, że znalazłem się na parostatku, a nie w Wiśle, co łatwo mogło się zdarzyć i myślałem że będzie to już koniec moim przygodom. Lecz okazało się, że to dopiero były zawiązki, a owoce ukażą się następnie.

Około godziny 7 po południu chciałem odjechać z Bielan na parostatku „Wisła", ale tłok i nieporządek na przystani, z powodu których jakaś młoda dziewczyna zamiast na parostatek dostała się na dno Wisły, zmusiły mnie do oczekiwania na następny parostatek. Wyjechałem z Bielan o godzinie 8 po południu parostatkiem „Warszawa" z przyczepioną do niego gabarą; parostatek i gabara były nabite ludem. Z początku ci bracia Sjamscy, parostatek i gabara, chociaż powoli, ale posuwały się naprzód, a nawet wyprzedziły pełzającą po Wiśle „Wisłę", ale wkrótce nasz parostatek przyczepił sobie z drugiej strony jeszcze gabarę z pasażerami, holowaną przez słabowity parostatek „Maurycy Fajans", a ten ostatni przymocowany do przodu „Warszawy", za pomocą liny, popłynął naprzód, na pozór w pożytecznym celu pomagania nam do posuwania się naprzód. Osiągnięcie tego celu przewyższało jego siły i chociaż robił on jakieś niezrozumiałe ewolucje, ciągle przechodząc z boku na bok, to wszelako tylko mącił i tak mętną wodę Wisły i nawet nie był w stanie wyprężyć pluskającej po wodzie liny. Tymczasem taka karawana statków zajęła szeroką przestrzeń i Wisła zagrodziła nam drogę potężną swą piersią. Dym wali z kominów parostatków, sztukają i huczą maszyny na parostatkach, wołają coś przez tuby kierujący parostatkami, a karawana nasza ani rusz z miejsca, a jeżeli posunie się cokolwiek, to nie naprzód, ale w tył. Mija godzina jedna, druga, trzecia, a żeglugi naszej końca przewidzieć nawet nie można! Mocny chłód przejmuje lekko ubranych pasażerów; dały się słyszyć żale dam, wrzaski dzieci, powszechne skargi. Do tego dołączyła się okropna wrzawa w kajucie, którą nie postarano się oświetlić, a rycerze przemysłowcy, korzystając z głębokiej ciemności, jednej damie wyrwali parasolkę, a drugiej usiłowali zerwać zegarek. Przy skargach publiczności kapitan parostatku zachowywał uporczywe milczenie, z pogardą poglądając z swego wzniesienia na wzburzony tłum. Udało się nam wejść z nim w rozmowę, przyczem oświadczył, że wszystkiemu temu winien nie on, a ten kto kazał przyczepiać gabary nie z tyłu parostatku, jak zwykle się robi przy holowaniu, lecz z boków; ale kto wydał taki rozkaz — pozostało dla nas tajemnicą. Po długich i naglących naleganiach udało się nam skłonić kapitana parostatku do odczepienia od nas „Maurycego Fajansa" z gabarą i dowiezienia nas naprzód do Warszawy, a potem już przyciągnięcia i „Fajansa." Dopiero potem nieszczęsna publiczność zdołała, koło godziny 1-ej w nocy, stanąć na lądzie stałym. Cóż się stało z masą ludu, która pozostała na Bielanach po godzinie 8 po południu, licząc że co 20 minut będą przybywały parostatki na jej usługi, a tymczasem, jak się okazuje z powyższego, parostatki „Wisła," „Warszawa" i „Maurycy Fajans" osiadły przy pierwszej swej podróży, a czwartego parostatku, podczas całej długiej naszej żeglugi, nie widzieliśmy na oczy.

Czyżby nie można przedsięwziąć żadnych środków przeciwko wyżej opisanemu bezładowi, nader przykremu i uciążliwemu dla prostej ubogiej klassy, w nielicznych dniach jego wypoczynku i zabawy?

Mik. Ch......ski.

—

* W ciągu upłynionych trzech dni—do godziny 7 rano dnia wczorajszego, **woda w r. Wisle opadła** o 5 stóp $3^1/_2$ cala; wysokość wynosiła 12 stóp 4 cale, to jest około 5 stóp—nad zwykły poziom.

Wszystkie szluzy kanałów miejskich, szluzy na ulicy Tamka, dla swobodnego przepływu stoków, otwarte zostały.

W miarę ustępowania wody z zalanych ulic, takowe starannie spłukiwane były, najprzód czystą wodą, następnie rozczynem koperwasu, a nareszcie posypane proszkiem karbolowym, w dniu zaś wczorajszym, wszystkie wstrzymane łaźnie i kąpiele, otwarte już zostały.

(*Kur. Warsz.*).

---

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie:**

— W poniedziałek, przy powrocie od pożaru sikawki parowej, żołnierz straży ogniowej, Puchalski, przytrzymując rękaw od tejże sikawki na wozie jednokonnym, spadł i przejechanym został, skutkiem czego, uległ stłuczeniu boku i ręki prawej. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, pozostawiono go tymczasowo w komendzie.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, naprzeciwko ulicy Czerniakowskiej dostrzeżono w rzece Wiśle, uległe już zepsuciu, ciało utonionego niewiadomego dotąd z nazwiska człowieka, około lat 35 wieku mającego, ubranego w płaszcz żołnierski.

— 7 ludzi z klasy rzemieślniczej, powracało z Bielan, starą zniszczoną bryczką, która w skutek nieostrożnej jazdy i złamania się osi, w odległości 2 wiorst za rogatką Marymontską, wywróciła się i 5 z jadących, uległo dość mocnemu stłuczeniu.

Z INNYCH GUBERNIJ.

Posiedzenie ogólnego zgromadzenia Akcjonarjuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, 28 kwietnia 1874 r.

(*Dokończenie* *).

Prezydujący. Przedstawione są dwa wnioski: za programem i za wnioskiem p. Wyszniegradzkiego.

Utin. Najprzód balotować trzeba wniosek za programem, oparty na ustawie, a jeżeli się nie utrzyma większością głosów, wtedy przystąpić należy do balotowania następnych kwestij.

(Wrzawa, krzyki, prezydujący dzwoni).

Prezydujący odczytał 5-tą kwestję o wyznaczeniu terminu zwołania drugiego ogólnego zgromadzenia i oświadczył, iż w tej materji jest także wniosek p. Wyszniegradzkiego.

Wyszniegradzki. Obecnie zgromadzenie ogólne oznaczyć ma termin zwołania drugiego zgromadzenia ogólnego, celem przejrzenia i zatwierdzenia planu działań urzeczywistniających przedsiębierstwo. Ustawa daje nam prawo oznaczenia tego terminu, lecz stanowi, że roboty powinny być rozpoczęte nie później, jak w sześć miesięcy po utworzeniu towarzystwa. Że zaś plan działań przed przystąpieniem do robót powinien być zatwierdzonym przez Ministra Dróg i Komunikacji, a panu Ministrowi na mocy § 6 ustawy służy prawo terminu miesięcznego na zatwierdzenie, z drugiej zaś strony, potrzeba miesiąca czasu do zawarcia ostatecznych warunków, kontraktów i umów, to z tego wszystkiego wynika, że w przybliżeniu termin zebrania drugiego ogólnego zgromadzenia wypada czteromiesięczny. Wewnątrz więc tych granic, prawo dozwala nam oznaczyć ten termin, i to w sposób, jaki uznanym zostanie za odpowiedni celowi, za najkorzystniejszy dla sprawy. Przedstawiają się tu nam następujące względy.

Plan działań, który przez nas zatwierdzonym zostanie na drugiem ogólnem zgromadzeniu, rozstrzygnie losy naszego przedsiębierstwa, dla tego więc zatwierdzenie tego planu dokonanem być winno z nadzwyczajną oględnością i z pełnem przekonaniem, że plan istotnie zabezpiecza nasze interesa. Z tego więc powodu, wraz z planem działań przedstawione być winny dokładne dane, na których plan opierać się będzie. Rozbiór i sprawdzenie tych danych nie mogą być dokonane na zgromadzeniu ogólnem, tem bardziej, że przy tej sposobności trafić się mogą zarzuty, na które zarząd nie będzie przygotowanym, na które może zgodzić się zrazu, gdy tymczasem bliższy ich rozbiór i porównanie z dokładnemi danemi, znajdującemi się w zarządzie, może wykazać nawet bezzasadność czynionych zarzutów. Byłoby więc do życzenia, aby dokładny plan działań, wraz ze wszystkiemi zasadami, przedstawiony był przez zarząd pod rozwagę akcjonarjuszów przed zwołaniem zgromadzenia ogólnego, tak, aby akcjonarjusze interesujący się sprawą, posiadając niezbędne dane i materjały, mogli uczynić swoje uwagi, a zarząd mógł je ocenić i sprawdzić z danemi znajdującemi się w jego rozporządzeniu; wreszcie aby zarząd mógł to wszystko wraz ze swojemi wnioskami przedstawić pod rozwagę ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów. Tylko w tym razie, spodziewać się możemy, iż w przedmiocie planu działań dojdziemy do istotnie zasadnej uchwały, zabezpieczającej wszystkie interesa.

Zachowanie tych warunków tem właściwszem jest w naszej sprawie, że kwestya Nadwiślańskiej linii była badaną poważnie przez kilku terazniejszych uczestników interesu. Panowie ci więc mogą przedstawić takie okoliczności, jakie z łatwością ujść mogą z pod uwagi zarządu, który dziś wybranym zostanie. Zarząd, w razie otrzymania we właściwym czasie tych uwag, będzie mógł korzystać z nich dla zaprowadzenia oszczędności, jakoteż i dla ulepszenia samej budowy drogi. Z uwagi na powyższe okoliczności, byłoby nader użytecznem, aby teraz już oznaczono, że zarząd powinien przedstawić na miesiąc przed zebraniem drugiego zgromadzenia ogólnego, akcjonarjuszom, którzy zażądają je przejrzeć, tak plan działań, ze wszystkiemi należącemi do niego dokumentami, jakoteż i projekt wykonawczy wraz z kosztorysem z zastrzeżeniem aby uwagi, jakie uczynione będą, mogły być przesłane zarządowi na piśmie przynajmniej na dni siedem przed drugiem ogólnem zgromadzeniem. Mając na uwadze, że dzień ten, jeśli się tego okaże potrzeba, odłożonym być może na cztery miesiące, okaże się, że zarząd ma przed sobą jeszcze trzy miesiące do zebrania wszystkich wiadomości, celem ułożenia planu działań, projektu i kosztorysu. Termin ten w każdym razie uważać można za dostateczny, a przekonani jesteśmy, że z dzisiejszych wyborów naszych wyjdzie zarząd, dostatecznie energiczny i zamiłowany w interesie, aby mógł całe poruczenie wypełnić nawet i w skróconym terminie. Tym sposobem proponujemy, aby termin zwołania drugiego ogólnego zgromadzenia wyznaczonym został nie później jak w cztery miesiące od daty dzisiejszej, i nie wcześniej, jak za miesiąc od dnia, w którym zarząd, za pomocą ogłoszeń w pismach publicznych, zaprosi pp. akcjonarjuszów do przedwstępnego przejrzenia i zgłębienia ułożonego przed zarząd planu działań, projektu wykonawczego i kosztorysu.

Ośmielam się wyrazić nadzieję, że zgromadzenie ogólne podzielić raczy wygłoszony tu pogląd na sprawę, pogląd wypływający z ogólnych naszych interesów, zasadzających się na tem, aby droga zbudowaną być mogła jak najtaniej i o ile można najlepiej. Ostatnia okoliczność ważniejszą jest nawet od pierwszej, dla tego, że budowa dostarczy nam tylko jednorazowe zyski, tania zaś eksploatacja dostarczać będzie stałą dywidendę po nad zagwarantowane przez rząd procenta. Zresztą, wniosek ten w zupełności odpowiada duchowi i dążności ustawy, której głównym celem jest przyciągnięcie do interesu wszystkich posiadaczy akcij, bez różnicy ich liczby, jakoteż ustanowienie czynnego ich w przedsiębierstwie udziału. Na tym czynnym udziale, ustawa zasadza swoje nadzieje co do prawidłowego i dobrego prowadzenia interesu. Jakim sposobem zrodzi się ten czynny udział jeżeli panowie nie zażądacie wprost, aby przed zatwierdzeniem najważniejszego działania Towarzystwa daną wam była możność szczegółowego i dokładnego z nim obeznania się? Być może, iż kto zarzuci, że ustawa nie żąda, aby plan działań, projekt i kosztorys przedstawione zostały koniecznie pod rozwagę akcjonarjuszów we właściwym czasie. Odpowiem na to, że jeżeli ustawa wymaga corocznie przedstawienia w czasie właściwym pod rozwagę akcjonarjuszów ksiąg, rachunków i dokumentów dotyczących eksploatacji, to tem bardziej wymagać trzeba przedstawienia w czasie właściwym pod rozwagę akcjonarjuszów takich działań, od których zależy los całego przedsiębierstwa.

Rudnicki. Trafiamy tu na jednę praktyczną przeszkodę. Zwykle projekt wysyła się do Ministerstwa częściami, w miarę, jak są wykończone, robi się zaś to dla tego, aby nie obarczać pracą Ministerstwa, które nie miałoby możności przejrzenia w tak krótkim czasie całej roboty. Jeżeli wypadnie wyczekiwać na zgromadzenie ogólne, to trzeba będzie zatrzymać projekta, a wtedy Ministerstwo nie będzie w stanie ich przejrzeć.

Bloch. Ministerstrwo rozbiera jedynie techniczną część interesu, a nie ekonomiczną. Gdyby projekt był nawet najniekorzystniejszym dla Towarzystwa we względzie gospodarczym, Ministerstwo zatwierdzi, jeżeli projekt ułożonym zostanie zgodnie z warunkami techniki. Czemuż więc nie dozwolić akcjonarjuszom przejrzenia projektu, zanim tenże odesłanym zostanie do Ministerstwa? Jeżeli np. projekt ułożonym zostanie zgodnie z wymaganiem władzy, bez żadnych zmian, Ministerstwo z pewnością go zatwierdzi. Lecz być może, iż którykolwiek z uczestników wskaże zarządowi takie zmiany, które zadosyć czyniąc warunkom techniki, dadzą w wydatkach oszczędność. Tak naprz., w projekcie może być podaną myśl założenia rur kamiennych, a okazać się może, że w skutek miejscowych warunków taniej będzie założyć żelazne, albo mostki. Obojętna to rzecz dla Ministerstwa, lecz nieobojętna dla kieszeni akcjonarjuszów. Dla czegóż więc nie ma dozwolić zarząd, na uczynienie mu tego rodzaju uwag? Skutki niedobrze zbadanego projektu mogą być bardzo opłakane dla Towarzystwa, gdyż po zatwierdzeniu projektu, służyć on będzie za zasadę do planu działań, do kosztorysu i do zawierania kontraktów. Osoby posiadające kontrakta same będą wtedy ulepszały projekt i korzystały z zaprowadzonych oszczędności, a uczestnik interesu żadnego ztąd zysku mieć nie będzie; tem samem więc i Towarzystwo stracić na tem może. Powiadam: „Towarzystwo," gdyż z powodu wielkich sum nie mogę mieć na myśli, iż tylko mniejszość na tem ucierpiećby mogła. Nie mam zamiaru potwierdzać tego, co częstokroć piszą po dziennikach o nadużyciach większości. Przy takiej większości, jak tu obecna większość, nie dopuszczam myśli o nadużyciach, lecz bez względu na to, od kogo zależy bieg interesu, i większość i mniejszość ucierpieć mogą. Czemuż więc nie poddać krytyce prac zarządu, skoro od poprawienia tej pracy zależeć mogą takie oszczędności, których wyrażeniem miljony rubli być mogą? Zresztą wniosek nasz byłby zbytecznym, gdyby większość dopuściła do zarządu, nie powiem: dyrektora, ale choć jednego zastępcę z mniejszości, któryby mógł wskazywać te oszczędności, jakie urzeczywistnićby się dały. Gdy atoli życzenia te spełnione nie zostały, mniejszości pozostaje tylko jedno wyjście: dochodzić praw swoich przy pomocy zgromadzeń ogólnych. Dla tych to powodów upraszam p. prezydującego, aby poddał pod balotowanie wnioski nasze. Mam nadzieję, że większość przyjmie je przyjaźnie, i powie „tak."

Krajewski. Zdaje mi się, iż życzenie p. Blocha będzie zaspokojone, jeżeli zarząd będzie znał uwagi akcjonarjuszów. Ale teraz chodzi o wyznaczenie terminu.

Bloch. Termin miesięczny potrzebny jest dla tego, iż mogą być podane takie wskazówki, które będą potrzebowały sprawdzenia na miejscu. Zresztą, o dnie spierać się nie będę.

Wyszniegradzki. Proponuję nie później, jak za cztery miesiące i nie wcześniej, jak za miesiąc potem, kiedy wszystko będzie gotowe. Zdarzyło mi się słyszyć, że podobną robotę na jednem zgromadzeniu zdecydowano przedstawić za dwa miesiące. Napisaliśmy nie później jak za cztery miesiące, dla tego że później nie można, a nie chcieliśmy niczem krępować zarządu. Ale zarazem prosimy, żebyśmy i my mieli czas rozpatrzyć najważniejsze z działań naszego Towarzystwa i żeby zarząd miał możność sprawdzenia naszych uwag (Rozprawy, wrzawa).

Bloch. Zgadzamy się nawet na 5 miesięcy, dla tego, że w istocie ogromna to praca i nie należy ograniczać zarządu krótkim terminem. Dla tego ograniczamy się na terminie wskazanym w ustawie. Ale życzymy sobie, aby za miesiąc, nawet za 20 dni projekta znajdowały się do roztrząsania w zarządzie, z zastrzeżeniem, żeby choć uwagę akcjonarjusza posiadającego 100 głosów zarząd obowiązany był przedstawić do uznania zgromadzenia ogólnego; chodzenie do ministerstwa i sprawdzanie, czy i jak zarząd przedstawił projekt — jest to droga, niegodna dla akcjonarjuszów; do tego utworzone jest zgromadzenie ogólne, które jest gospodarzem interesu i ma ono prawo i obowiązek roztrząsania swych spraw.

Akcjonarjusz. Jeżeli zgromadzenie nie zgodzi się na pierwszy wniosek p. Wyszniegradzkiego, to nie można nie zgodzić się na drugi. Inaczej znaczyłoby, że zarząd, mający charakter pełnomocnika, byłby upoważniony do działania nie tak jak powinien działać pełnomocnik, lecz jak może działać tylko sam gospodarz.

Rudnicki. Tutaj mięszany jest plan działań z projektami technicznemi. Jeżeli jest mowa o terminie, to pytanie należy sformułować tak: czy należy postąpić według ustawy, to jest wprost wnieść projekt techniczny do zatwierdzenia Ministerstwa, czy też poprzednio przedstawić go zgromadzeniu ogólnemu?

Wyszniegradzki. Ustawa bynajmniej nie zabrania tego.

Bloch. Przypatrzmy się sprawie praktycznie. Przedstawmy sobie, że projekt przesłany Ministerstwu twierdzi, iż roboty kosztować będą—X. Według innych wyrachowań przekonano się, że to nie będzie X lecz —Y. Jakimże więc sposobem sądzić będę mógł o planie działań, jeżeli cyfry kosztorysu, na którym plan się opiera, są mi nieznane.

Krajewski. Mnie się zdaje, iż należy nam skierować nasze rozprawy ku pytaniu o terminie zwołania drugiego zgromadzenia. Niektórzy proponują, aby to było nie później nad 4 miesiące. O ile słyszałem o tem od specjalistów, termin ten jest aż nadto dostateczny; sądzę przeto, iż pożyteczniej będzie oznaczyć termin krótszy, np. 3 miesiące.

Bloch. Zgadzamy się.

Krajewski. Pod warunkiem, aby dozwolono zarządowi zwołać zgromadzenie i wcześniej.

Głosy. Tak właśnie powiedziano we wniosku.

Akcjonarjusz. Zachodzi tu inna kwestja, mianowicie, aby zarząd, na miesiąc przed zgromadzeniem, przedstawił plan działań i projekta.

Krajewski. W tym względzie ustawa nie zawiera w sobie żadnych przepisów. Nie mamy więc prawa obowiązywać zarządu do tego, do czego go nie obowiązuje ustawa. Upraszam więc o poddanie pod balotowanie jedynie kwestji terminu zwołania drugiego zgromadzenia aby był nie dłuższym nad 3 miesiące.

Wyszniegradzki. To co p. Krajewski przypisuje ustawie, wprost jej właśnie przeczy. W § 4 wzmiankowany jest jeden tylko termin,—termin zwołania drugiego ogólnego zgromadzenia. Co do poruczenia wypracowania projektu, termin w § 4 nie jest oznaczony. Za to § 5 stanowi: zarząd bezzwłocznie przystępuje do przedsięwzięcia właściwych środków, celem wypełnienia wszystkich obowiązków powierzonych mu przez pierwsze zgromadzenie ogólne w terminach wyznaczonych przez to ostatnie (§ 4 p. 4 i 5). Zauważcie panowie, że w § 4 wyraz „termin" użytym jest raz tylko, i to w liczbie pojedyńczej, w paragrafie zaś 5 mowa jest o kilku terminach, bo w liczbie mnogiej, — oznacza to, że termina te stosują się i do przedstawienia zgromadzeniu ogólnemu planu działań i kosztorysu; oczywiście więc skoro prawodawca w 4 § nie wspomniał o terminach dla planu działań, projektu i kosztorysu, to jedynie dla tego, iż uważał, że rzecz ta sama się przez się rozumie, inaczej bowiem nie mówiłby w § 5 o terminach i nie odwoływałby się do § 5 p. 4, lecz mówiłby tylko o terminie, i odwołałby się do § 4.

Sobolewski. Nie mogę nie zgodzić się z wnioskiem p. Wyszniegradzkiego, że akcjonarjusze powinni przedwcześnie rozważyć działanie, rozstrzygające losy całego przedsiębierstwa. Nie pojmuję tylko praktycznej strony wniosku, mianowicie, ażeby projekt miał podlegać rozważeniu każdego akcjonarjusza, a zdanie tego ostatniego podlegać miało rozważeniu przez zarząd. Sądzę, iż w tak skomplikowanej sprawie, jak drogi żelazne, zawsze tyle różnych jest opinij, ilu inżynierów podaje te opinje. Ztąd przedstawienie projektów pod rozwagę zgromadzenia da powód do zażaleń i utyskiwań. Tymczasem zarząd przez nas wybrany niechybnie składać się będzie z ludzi, cieszących się zupełnem zaufaniem, a nie z osób nieobeznanych z interesem. Gdzież zresztą mamy zapewnienie, iż zarzuty stawiane przeciw projektom będą uzasadnione? Z tego powodu, zgadzając się z rdzenną myślą wniosku p. Wyszniegradzkiego, zaproponowałbym, aby nie poddawać projektu, planu i kosztorysu pod rozwagę wszystkich akcjonarjuszów, lecz wybrać osobną komisję niezawiśle od zarządu.

(Krzyki, śmiechy, wrzawa).

Głosy. Otóż znowu mamy większość!

Kerbedź. Komisja taka będzie sprzeczną z ustawą.

(Wrzawa).

Bloch. Winienem przemówić w przedmiocie wniosku, domagającego się, aby nie poddawano projektów pod rozwagę „każdego z akcjonarjuszów." Jeżeli ogół nie zgadza się na to, to gotowiśmy ustąpić, i proponujemy, aby prawo oświadczania się ze swem zdaniem przysługiwało takiemu tylko akcjonarjuszowi, który posiada 100 głosów i któremu prawo nadaje przywilej zwoływania zgromadzenia ogólnego. Jeżeli prawo nadaje takim akcjonarjuszom tak szerokie przywileje, to, zdaje mi się, że i zgromadzenie może dozwolić tym dzieciom, które większość jak na pasku prowadzićby chciała, dozwolić, powiadam, przemówić słowko w sprawie praktyczności lub niepraktyczności prac zarządu. To nie jest kaprys, jak się tu ktoś o tem odezwał, dla tego że ja, który podzielam ten wniosek, znaczną część mojego majątku włożyłem w ten interes. Dla tego więc obstaję za wnioskiem. Rzecz prosta, że i ja pragnę przeglądać.

Krajewski. Winienem oświadczyć...

Głosy całego prawie zgromadzenia. Dosyć! Dosyć! Balotować! dosyć! dosyć! dosyć!

Prezydujący proponuje poddać pod balotowanie wniosek Rudnickiego: czy należy żądać, aby projekt i kosztorys przedstawiane były zgromadzeniu ogólnemu przed oddaniem do ministerstwa?

Przyczem dodał: W ustawie nie przewidziano, aby przedstawione być miały na drugiem ogólnem zgromadzeniu. (Rozprawy, wrzawa).

Krajewski. Czy nie wypadałoby oznaczyć terminu nie późniejszego nad trzechmiesięczny?

Akcjonarjusz. Zarząd ma prawo zwoływać i wcześniej.

Wyszniegradzki. Mając na uwadze, że powstała różność zdań w przedmiocie projektu wykonawczego, a nie co do kosztorysu, niechże więc, w razie przyjęcia zdania tych oponentów, wykreślone zostaną z przedstawionego przezemnie wniosku: te słowa: „projekt wykonawczy." Uważam się w obowiązku oświadczyć, że plan działań bez projektu wykonawczego i kosztorysu nie da się zbadać dokładnie.

Bloch. Zwracam uwagę zgromadzenia na § 4 ustawy, w którym powiedziano, że w zakres czynności zgromadzenia ogólnego wchodzi zmiana planu działań, przejrzenie i zatwierdzenie budżetów rocznych, sprawozdania i rachunków zarządu. Nie podnoszę wszelako teraz kwestji budżetu rocznego. Widzicie zatem panowie, jak szerokie prawa nadane są zgromadzeniu, i jakie ograniczenia ustanowione zostały dla zarządu.

Kerbedź. Kosztorys opierać się powinien na planie wykonawczym, i projekt zatem i kosztorys powinni być przedstawione ogólnemu zgromadzeniu.

Wyszniegradzki. Powtarzam, iż nie pojmuję, jakim sposobem oponenci moi myślec mogą o zebraniu się na drugiem ogólnem zgromadzeniu, celem roztrząsania projektu działań bez kosztorysu. Mojem zdaniem, rzecz to bezzasadna.

(Krzyki, wrzawa, rozprawy).

Prezydujący: „Stawiam dwa pytania:

Czy należy przedstawić zgromadzeniu projekt wykonawczy i kosztorys? a jeżeli odpowiedź nastąpi twierdząca, to i drugie pytanie: Czy zgadza się zgromadzenie na wyznaczenie terminu zwołania drugiego zgromadzenia ogólnego, nie później jak za 4 miesiące od dnia dzisiejszego, i nie wcześniej, jak w miesiąc po ogłoszeniu przez zarząd w pismach publicznych o wykończeniu,—czy to jedynie planu działań, albo tego planu wraz z projektem wykonawczym i kosztorysem (stosownie do uchwały jaka zapadnie w poprzedzającej kwestji), oraz o zaproszeniu pp. akcjonarjuszów do przejrzenia dokumentów?

Następnie prezydujący oświadczył, iż przedwstępne posiedzenie uznaje za zamknięte. Wkrótce potem prezydujący otworzył posiedzenie ostateczne, na którem zgromadzenie przystąpiło do balotowania pierwszej kwestji programowej, przyczem 1,003 głosów oświadczyło się twierdząco. Że zaś, na mocy § 67 ustawy towarzystwa, pytanie to rozstrzyga się większością $^3/_4$ głosów, a $^3/_4$ z 1,355 wynosi 1,017, więc pytanie uznane zostało za nierozstrzygnięte. Gdy zaś nadto nie przyznano praw zasiadających w zgromadzeniu akcjonarjuszów, więc prezydujący zamknął zgromadzenie o godzinie 6-ej po południu, oświadczając, iż na mocy ustawy (§ 66) zwołanem będzie powtórne pierwsze zgromadzenie ogólne, dla rozstrzygnięcia tych samych kwestij.

*) Patrz N. 101 *Dzien. Warsz.*

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 28 maja. Minister spraw wewnętrznych, przyjmując urzędników, oświadczył, że będzie pracował, bez wszelkiego ducha stronniczego, nad obroną porządku społecznego i spokojności publicznej; słowa jego wyraziły stanowcze postanowienie poskromienia wszelkiego bezprawia, wszelkiego nieładu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* *Times* donosi pod 14-m maja: Cesarz odbył podróż do Windsoru oddzielnym pociągiem kolejami żelaznemi południowo-wschodnią i południowo-zachodnią. Jego Cesarska Mość był przyjmowany na stacji kolei żelaznej przez jego królewską wysokość księcia Chrystjana Szlezwicko-Holsztyńskiego, hrabiego Gleichen i margrabiego Lorne. Hrabia Bradford (wielki koniuszy) i lord Alfred Padget (wielki marszałek dworu), także znajdowali się na stacji kolei żelaznej, na której była uszykowana warta honorowa.

„Jego Cesarska Mość, w towarzystwie członków rodziny królewskiej, którzy przyjmowali Najjaśniejszego Pana w Duwrze i na Windsorskiej stacji kolei żelaznej i eskortowany przez oddział 1-go pułku lejbgwardji, udał się do zamku.

„Królowa, w towarzystwie ich królewskich wysokości księżny Walji, małżonki księcia Chrystjana Szlezwicko-Holsztyńskiego, księżny Ludwiki (margrabiny Lorne) i księżniczki Beatryksy, oraz dam dworskich i kawalerów, przyjmowała Jego Cesarską Mość przy głównem wejściu, a potem, poprzedzana przez wielkich dostojników dworu, odprowadziła Cesarza do wyznaczonych dlań apartamentów.

„Wkrótce po przybyciu Jego Cesarskiej Mości, w sali Dębowej był zastawiony obiad, na którym znajdowali się: Jego Cesarska Mość Cesarz Wszech Rosij, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, jego królewska wysokośc książę Walji, jej królewska wysokość księżna Walji, jego królewska wysokość książę Edynburgski, Jej Królewska i Cesarska Wysokość Księżna Edynburgska (Wielka Księżna Marja Aleksandrówna), jej królewska wysokość księżna Ludwika (margrabina Lorne), jej królewska wysokość księżniczka Beatryksa, jego królewska wysokość książę Chrystjan Szlezwicko-Holsztyński, margrabia Lorne, księżna Wellington, księżna-wdowa-Athol, ambasador ruski, hrabia Adlerberg, hrabia Szuwałow, hrabia Derby (sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych) i margrabia Hardfordt (lord-szambelan)."

* Korespondent londyński *Nordd. Allg. Ztng.* pisze: „Ponieważ Cesarz Wszech Rosij jest kawalerem orderu Podwiązki, przeto podczas Jego pobytu tutaj, będzie prawdopodobnie odbywała się ceremonja przywdziania orderu (Investitur).

„Cesarz Aleksander doznał na brzegach brytańskich przyjęcia pełnego zapału i cała prasa londyńska poświęciła mu artykuły, pełne szczerej życzliwości.

„Podczas pobytu w Anglji Cesarza Wszech Rosij, królowa wyznaczyła do pozostawania przy Jego Cesarskiej Mości swego szambelana, wice-hrabiego Torringtona, oraz swych adjutantów: jenerał-lejtnanta sir Franciszka Seymour i lorda Karola Fitzroy."

* Zaczerpujemy z gazety „Times," z dnia 18 maja, następne szczegóły o uroczystości, danej 4 (16) maja, w pałacu kryształowym w Sydenham, na cześć Najjaśniejszego Pana:

„Uroczystości urządzane w pałacu kryształowym na cześć osób koronowanych, odznaczają się zupełnie oddzielnym charakterem, z którym nie mogą się równać żadne inne uroczystości, wyprawiane w takimże celu. Popierwsze, gościom panującym przedstawia się zupełna i nigdzie w innem miejscu nie trafiająca się możność widzenia odrazu do 30,000 mieszkańców kraju, razem zebranych w wspaniałym gmachu szklanym i w ogrodach, ozdobionych rozkosznemi fontannami. Do tego dodać należy dobrą muzykę i olbrzymi fajerwerk. Wszystkiemu temu towarzyszą wybornie urządzone przysposobienia do wejścia i wyjścia gości, wygodna i z komfortem urządzona loża, bogate komnaty dla odpoczynku i przewyborna kolacja. Dla tłumu publiczności zwyczajnej przedstawia się sposobność dobrze i z blizka przypatrzeć się dostojnym gościom oraz członkom angielskiej rodziny królewskiej. Oprócz tego, kto wie czy istnieje jakiekolwiek drugie miejsce, gdzie tyle osób może się nasycać przedstawianemi sobie rozrywkami, bez względu na pogodę. Było to szczególniej w porę w sobotę, gdyż dzień, mimo maja, był bardzo chłodny, wietrzny i nieprzyjemny. Wysocy goście przybyli o godzinie 6-ej, lecz wielki koncert zaczął się od godziny czwartej, a gmach pałacu napełniony został publicznością od trzeciej. We wszystkich podobnych razach wnętrze pałacu przedstawia prawie jednakowy widok i nie da się odtworzyć w opisach. W orkiestrze, przy organie, siedział doktór Stener i 4,500 śpiewaków, a orkiestra pałacu kryształowego i 11 kapel wojskowych zapełniało wielką pół-

okrągłą estradę. Damy z chóru miały przez ramię na białych sukniach, żółte szarfy z czarnemi kokardami na ramieniu (kolory ruskie) i kapelusze niebieskie.

Wywyższona loża królewska, leżała naprzeciw orkiestry, a cała przestrzeń między niemi rozdzielona była na oddziały, odpowiadające biletom rozmaitego koloru i ceny, w których mieściło się tysiące dam i mężczyzn. W około tych miejsc mniej więcej fashionable, tłoczyła się massa publiczności zwykłej. Galerje pałacu także były natłoczone. Loża królewska przystrojoną była w draperje białe i niebieskie, oraz ozdobioną kosztownemi obrazami, statuami, bronzami i t. p., z kolekcji pałacu kryształowego. W pośrodku widać było ogrodzone przejście dla wysokich gości, wysłane suknem czerwonem. Przejście to dochodziło do loży królewskiej i, okrążając takową, dotykało do jej wejścia. Przed lożą wznosił się cały kwietnik roślin podzwrotnikowych i kwiatów. Pawilon wchodowy przedstawiał cały ogród krzaków różanych. Najjaśniejszy Cesarz i Jego dostojni towarzysze podróży, w towarzystwie świetnego orszaku rusko-angielskiego, przybyli z Londynu w licznych powozach dworskich. Przy wejściu, Najdostojniejsi goście powitani zostali przez dyrektora kompanji pałacu kryształowego, p. Hoeg, oraz kilku innych członków administracji przedsiębierstwa. Cesarz i wszystkie osoby płci męzkiej, towarzyszące Mu, byli w rannych ubraniach cywilnych, gdyż uroczystość miała charakter zupełnie prywatny. Jego Cesarska Mość raczył zwrócić uwagę na piękność kwiatów i wynurzył swe zadowolenie p. Hoeg, w nader pochlebnych wyrażeniach. Najjaśniejszy Pan, trzymając pod rękę księżnę Walji, postąpił naprzód po leżącem przed Nim czerwonem suknie. Dyrygujący orkiestrą, p. Mens, dał znak swą battutą a orkiestra zagrała marsza preobrażeńskiego, lecz dźwięki muzyki prawie zagłuszane były przez grzmiące echa okrzyków publiczności. Grom tych okrzyków przechodził jak fala, od jednego końca gmachu do drugiego, w miarę tego, jak posuwał się pochód, i nareszcie napełnił całą olbrzymią budowlę. Mimo ostrzeżeń wydrukowanych na biletach, publiczność wchodziła na krzesła. Cesarz bezprzestannie kłaniał się na prawo i na lewo, przypatrując się z ciekawością otaczającemu go, nieporównanemu widowisku.... Za Jego Cesarską Mością i księżną Walji, szedł Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, pod rękę z księżną Edynburską, a za nimi postępowali, książę Walji, książe Edynburski, książę Cambridge i książę Teck. Księżna Walji miała suknię ciemno-niebieską, a księżna Edynburska jasno-niebieską. Cały orszak, towarzyszący Najdostojniejszym Gościom, wynosił do 100 osób. Okrzyki powitalne jeszcze się wzmogły, kiedy Cesarz zajął swe miejsce w środku loży królewskiej, mając po prawej ręce księżnę Walji, a po lewej księżnę Edynburską. Publiczność pozostała stojącą przez czas, kiedy organ, chór i orkiestra zaczęły wykonanie ruskiego hymnu narodowego w następującym przekładzie na język angielski:

God save the noble Czar!
Long may he live, in pover,
In happiness, in peace, to reign!
Dread of his enemies.
Faith'es sure defender,
God save the Czar!

Po skończeniu hymnu, wszyscy usiedli i koncert rozpoczął się wykonaniem przez panią Titjens znanej pieśni angielskiej „Home, sweet Home." Cesarz słuchał uważnie prypatrując się przez binokl i lubując nader pięknem widowiskiem, jakie się Mu przedstawiało. Przed Nim rościełało się całe morze postrojonych dam, mężczyzn w świetnych mundurach, połączenie kolorów których było nadzwyczaj efektowne. Wykonanie utworów muzycznych było bardzo dobre, chociaż ogromna orkiestra i prześlicznie ułożony liczny chór, niekiedy zagłuszane były gwarem tłumu, co jest nieuniknione w podobnych olbrzymich nagromadzeniach publiczności. Po pieśni pani Titjens nastąpiła arja Mendelsohna „O hills, O vales of pleasure" oraz jego „Marsz weselny" wykonany przez orkiestrę. Najhuczniejsze oklaski wywołało trio Haendl'a z chórami „See the Conquering Hero comes („Patrz, zbliża się twój zwycięzca"), w którem brali udział panie Titjens, Patey i chór. Następnie orkiestra wykonała „Marsz koronacyjny" z „Proroka," a dalej—organ i chór „Modlitwę" Rossiniego. Koncert zakończył się angielskim hymnem narodowym, wybornie wykonanym, który cała publiczność, równie jak i Cesarz oraz inni najdostojniejsi goście wysłuchali stojąc. Po hymnie nastąpił ogrom oklasków, publiczność powiewała kapeluszami i chustkami. Cesarz raz jeszcze ukłoniwszy się uprzejmie, oddalił się wraz z swymi towarzyszami przez korytarz królewski, wiodący na balkon wychodzący do ogrodu. Tłum rzucił się przez wszystkie drzwi na taras i w jednej chwili zalał całą przestrzeń przed balkonem królewskim, witając wyszłych na takowy Cesarza, książąt i księżniczki. Wiał wiatr chłodny, skutkiem czego, najdostojniejsi goście, nacieszywszy się czas jakiś widokiem ogrodu i fontan, oddalili się w korytarz i szklane drzwi do balkonu zamknięte zostały. Publiczność rzuciła się do bufetów i w kilka minut wszystkie obfite ich zapasy zostały spożyte. Cesarz i Jego wysocy towarzysze obiadowali w pokojach królewskich, dotykających do balkonu; stół cesarski nakryty był w maleńkim salonie. Przy takowym zasiedli Najjaśniejszy Cesarz, Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, książę i księżna Walji, książę i księżna Edynburscy, książę Artur, książę Cambridge, książę Teck, książę Edward Sasko-Wejmarski, hrabia i hrabina Glechen, hrabia Adlerberg, hrabia Szuwałow, hrabia Brunnow, maharadża Duleng-Sing, lord Bradfordt, oraz jeden czy dwóch innych zaproszonych. Przy drugim stole mieściło się 75 osób orszaku Jego Cesarskiej Mości i Ich Wysokości. Podczas najwyższego obiadu, na tarasie grała kapela wojskowa. Jadłospis obiadu ozdobiony był wyobrażeniem wstęg czarnożółtych, podtrzymujących medaljony z portretami fotograficznemi księcia i księżnej Walji, oraz księcia i księżnej Edynburskich. U góry pomieszczony był rysunek pałacu kryształowego. Uderzyła godzina 9. Tarasy i ogród czerniły się gęstą masą publiczności. Za pojawieniem się na balkonie Cesarza i jego wysokich towarzyszów zagrzmiały okrzyki. Wieczór był chłodny i wszyscy dostojni goście byli ubrani ciepło. Fajerwerk rozpoczął się „salwą królewską z bomb powietrznych," dalej ogród w jednej chwili oświetlony został ogniami różnokolorowemi. Dwa balony z ogniem magnezjowym oświetliły okolicę białem, prawie dziennem światłem. Następnie zapalone zostały dwie linje kolorowych falszfejerów, trzymanych przez 200 wychowańców szkoły szpitala morskiego w Grennwich. Dalej puszczono kolorowe bomby z gwiazdkami, a potem zapłonął olbrzymi orzeł dwugłowy z podpisem „Aleksander II, oswobodziciel poddanych." Następnie gorzały dewizy na cześć księcia i księżny, a nareszcie puszczony został olbrzymi bukiet, a fontany oświetlono ogniami różnokolorowemi. Cesarzowi bardzo podobał się fajerwerk i w ogóle cała uroczystość i Jego Cesarska Mość objawił życzenie, aby mu przedstawiono dyrektora orkiestry p. Mens'a. O godzinie 9¾ powozy królewskie opuściły pałac i odwiozły wszystkich gości do Londynu."

---

* Nowy gabinet marszałka Mac-Mahona, stanowczo nie jest gabinetem parlamentarnym. Słusznie tak przypuszczano, kiedy wszyscy jego członkowie, bez żadnego wyjątku, zostali wzięci z mniejszości zgromadzenia w dniu 16 maja. Dziś, już o tem wątpić nie podobna. Jenerał Cissey i jego koledzy nie sądzili się nawet w obowiązku przesłania Izbie żadnego zgoła zawiadomienia dotyczącego objęcia przez nich władzy ani też drogi jaką postępować zamierzają. Jako ministrowie dali oni pierwszy znak życia dopiero obejmując w posiadanie ławę ministrów. Ponieważ izba odroczyła się aż do czwartku, należy więc oczekiwać dotąd przynajmniej na poznanie programu nowego gabinetu—jeżeli ten wszelako zechce wówczas wyjść ze sfery milczenia i jeśli tylko ma jakiś program istotnie—co nie jest bynajmniej rzeczą pewną. W Paryżu panuje mniemanie, że nowy gabinet jeżeli chce istnieć, to powinien powstrzymać się całkiem od działania. Jego rola ogranicza się na tem ażeby był wykonowcą woli takiego zgromadzenia, które tej woli nie jest w stanie wyrazić. Tak więc, rozwiązanie izby jest ciągle jeszcze nie unikniónym wynikiem trudności obecnego położenia; zostało ono tylko odłożone nieco.

---

* Marszałek Concha wkroczył do Vittorji, która była otoczona ściśle przez bandy karlistowskie. Lecz w miarę jak się oddala od teatru swoich ostatnich powodzeń, powracają tam nieprzyjaciele i czynią niemożebnem przywrócenie biegu prac pokojowych. Eksploatowanie kopalń w Somorostro ciągle jest zawieszone, a żegluga po Nerwionie tak samo jest zagrożoną jak dawniej, ponieważ utarczki odbywają się codziennie na wzgórzach otaczających Bilbao; — słowem aż do samych okolic Santander, wszystkie miejscowości wystawione są na napady karlistów. Banda Navarete'a w dniu 22 maja wzięła całą kolumnę ochotników miejskich. Nie są to wprawdzie powodzenia zbyt znaczne, lecz przeszkadzają one krajowi do podniesienia się z upadku i wykazują oraz siłę oporu walczących za sprawę rojalizmu.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 24 maja.* *Ajencja Havas* donosi, iż rząd naradzi się z komisją trzydziestu co do ustanowienia porządku dziennego dla rozpraw nad prawami konstytucyjnemi w zgromadzeniu narodowem.

* *Rzym, 24 maja.* Po przyjęciu na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, przy obradach szczegółowych, projektu do prawa w przedmiocie nieważności aktów niewciągniętych w księgi stanu cywilnego, odrzuconym został cały projekt do prawa, przy tajnem głosowaniu, 166 głosami przeciwko 165. Po głosowaniu tem prezes ministrów, p. Minghetti zwołał radę ministerjalną i udał się następnie do króla.

* *Rzym, 25 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, prezes ministrów, p. Minghetti oznajmił, iż ministerstwo skutkiem rezultatu wczorajszego głosowania izby podało się do dymisji, lecz, król nie przyjął takowej i polecił ministerstwu, ażeby pozostało na swem stanowisku. Ministerstwo zastrzega sobie przedstawienie w miejsce odrzuconego projektu do prawa w przedmiocie nieważności aktów nie wciągniętych w księgi stanu cywilnego innych projektów do praw finansowych i uprasza izbę, ażeby obradowała tymczasem dalej nad ostatecznym budżetem na 1874 r., oraz, iżby załatwiła również pozostałe konieczne projekta do praw, dotyczące administracji. Izba deputowanych rozpoczęła następnie obrady nad budżetem marynarki.

* *Rzym, 26 maja.* Ministerstwo złożyło dziś oświadczenie, iż nie przedstawi żadnych projektów do praw dla roztrząśnięcia, skutkiem których nałożone byłyby nowe ciężary na skarb państwa. Niektóre z dzienników tutejszych powiadają, iż rozwiązanie izby deputowanych jest prawdopodobnem.

* *Madryt, 26 maja.* Marszałek Serrano przyjmował dziś reprezentanta rzeczplitej meksykańskiej. — Karliści zatrzymali jeden z pociągów na drodze żelaznej pomiędzy Saragosą i Madrytem. Wysłane zostały ztąd wojska na właściwe miejsce.

* *Santander, 23 maja.* Marszałek Concha przebywa obecnie w Vittorji, gdzie oczekuje na pieniądze i amunicję z Madrytu.—Don Carlos jest cierpiącym w skutku spadnięcia z konia i przebywa obecnie w Durango. — Z głównej kwatery marszałka Concha donoszą dalej, iż oczekuje on jeszcze na 20,000 ludzi posiłków, dla ponownego rozpoczęcia działań wojennych na linji Vitoria-Miranda.—Armja karlistowska rozszerzyła się w małych oddziałach w prowincjach baskijskich, w Nawarze i Aragonji. Liczni mieszkańcy uciekają z Biskai i Nawary dla uchronienia się od zarządzonego przez Don Carlosa poboru powszechnego.

* *Barcelona, 26 maja.* Don Alfons i małżonka Don Carlosa znajdują się obecnie w Solsonie, celem uorganizowania oddziału wojsk, który służyć im ma jako eskorta do Maestrazgo. — Jenerał-kapitan Katalonji zażądał od rządu 4,000 ludzi posiłków i w razie odrzucenia jego żądania podaje się do dymisji.

* *Lizbona, 25 maja.* Parowiec „Patagonja" przywiózł wiadomości z Buenos-Ayres z dnia 16-go kwietnia, podług których prezydentura jenerała Mitre w rzeczypospolitej argentyńskiej, skutkiem odbytych już wyborów, uważaną być może jako zapewniona. Wiadomości z Montevideo sięgają do 29 kwietnia. Podług takowych stosunki dyplomatyczne pomiędzy rzeczpospolitemi urugwajską i argentyńską są zerwane.

* *Haga, 23 maja.* Z Buitenzorg donoszą pod 21 b. m., iż flaga niderlandzka wywieszoną została w Tamiang. Naczelnikowi plemienia Toekoenekowi przysłano na pomoc wojska niderlandzkie; takowe pobiły na głowę oddziały atczińskie, które w nieobecności Toekoeneka spaliły jego kampongi.

* *Bern, 23 maja.* Dotychczas zameldowało się już 16 księży, dla przyjęcia ich do nowego katolickiego ministerjum w kantonie berneńskim.

* *Bukareszt, 25 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, stronnictwo opozycyjne zaproponowało *votum* nieufności dla ministerstwa; lecz przy głosowaniu udzielono rządowi *votum* zaufania 77 głosami przeciwko 25.

* *Nowy-Jork, 25 maja.* Podług obiegających tu pogłosek, Gonzales, były plackomendant w San Joze de Guatemala, który kazał dać amerykańskiemu wice-konsulowi, p. Magee 200 kijów i następnie z powodu tego postępku aresztowany był przez dowódzcę przysłanego tam oddziału wojsk, po danych mu uprzednio rózgach, został rozstrzelany.— Rząd w Chili kazał ofiarować kapitanowi Hyde sumę pieniężną, jako wynagrodzenie za nieprawne uwięzienie go.

---

* **Pijaństwo w Stanach Zjednoczonych północno-amerykańskich.** Korespondent nowo-jorkski gazety *Temps* podaje następne wiadomości o wzrastającem użyciu napojów spirytusowych w Stanach Zjednoczonych.

W 1840 r., powiada, w Stanach Zjednoczonych wyrabiano 41,402,627 gallonów *) napojów spirytusowych, a 23,267,730 gallonów piwa, ale, i t. p., na 17,069,453 mieszkańców.

W 1870 roku ludność wzrosła do 38,558,371 dusz. Spożycie napojów spirytusowych doszło do 71,151,367 gallonów, a piwa wywarzono do 320,789,528 gallonów.

A zatem na liczbę mieszkańców, zwiększoną w dwójnasób, spożycie produktów browarnych stało się cztery razy większem. Powiększenie zaś produkcji napojów spirytusowych daleko trudniej jest oznaczyć dokładnie, skutkiem znacznej liczby rozpostartych po Stanach Zjednoczonych potajemnych fabryk wódczanych, które tam będą się trzymały dopóty, dopóki nie ustanie niepopomierne podwyższenie opłat od spirytusu.

Nie ulega zresztą wątpliwości, że spożycie napojów spirytusowych wzrosło w stosunku, jeśli nie równym z produktami browarnemi, to przynajmniej w stopniu nader znacznym.

Następne cyfry, zaczerpnięte z dokumentów urzędowych, są także dość godne uwagi. W ciągu 1870 roku w Stanach Zjednoczonych spotrzebowano:

Mąki, wartości . . .	330,000,000	dolarów
Tkanin bawełnianych.	115,000,000	„
Obuwia	90,000,000	„
Odzieży	70,000,000	„
Tkanin wełnianych .	60,000,000	„
Kosztów drukarskich .	40,000,000	„
Razem	905,000,000	„

W ciągu tego samego czasu, taż sama ludność wydała 1,487,000,000 dollarów na napoje spirytusowe wszelkich rodzajów. Suma podobna, zdająca się początkowo niemożebną, przy porównaniu jej z cyframi poprzedzającemi, rozkłada się na cyfry następne:

Na napoje spirytusowe, przywożone lub fabrykacji miejscowej, wydatkowano	1,344,000,000	dolarów
Na produkta browarne . . .	123,000,000	„
Na wina przywozowe . . .	15,000,000	„
Na wina fabrykacji miejscowej.	5,000,000	„
Razem	1,487,000,000	„

* Podług doniesienia gazety „Neue Freie Presse" **impressario Franke** zawarł z dyrekcją teatru „Opery komicznej" w Wiedniu kontrakt, na zasadzie którego Adelina Patti z truppą swą będzie tam dawała, w marcu roku przyszłego, cały szereg przedstawień.

*) 1 gallon równa się 0,369 wiadrom.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa
dnia 16 (28) maja.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera komiczna w 5-u aktach, **Życie paryzkie.**—Początek o godzinie 7 i pół.—*Jutro*, w piątek, komedja **Pozytywni**, — (po cenach teatru rozmaitości).—*Wczoraj*, było osób 352.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we czwartek, komedja w 1 akcie, **Miłość młodzieńcza**; — komedja w 3 aktach, **Panna Mężatka.**— Początek o godzinie 7 i pół.—*Jutro*, w piątek, operetki: **Bursze; Piękna Galatea; Lischen i Fritzchen.**

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rane do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert śpiewaków** z Londynu i Wiednia. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 45.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 11½ do 12½, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter.*
W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

* W dniu 15 (27) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 77, wyzdrowiało 75, umarło 9, pozostało 1569 (mężczyzn 744, kobiet 825), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 132, kobiet 176.

Przyjechali: — Jenerał-major *Tenner*, z Kalisza; — rzeczywisty radca stanu *Kudriawcew*, z Radomia;— kamerjunkier Dworu Jego Cesarskiej Mości książę *Jabłonowski*, z gub. wołyńskiej;—hrabia Konst. *Zamojski*, z lubartowskiego powiatu.

Wyjechał: — Jenerał-major *Nilson*, do Radomia.

Cena okowity dnia 15 (27) maja.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.02,⁶—6.0,4¹.	1.96—1.96½.
Pojedyncza szynkarska		1.98—2.00.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. (*G. H.*)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 15 (27) Maja 1874 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	k.	Płacono R.	k.
Berlin . . . 100 Tal. . . .	2 m.	108	7½	107	77½
„ . . . . „ „ . . .	8 d.	107	92½	107	62½
Gdańsk . . . „ „ . . .	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk. . .	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . 1Ft. Szter. . .	3 m.	7	27½	7	25½
„	kr. ter.	—	—	—	—
Paryż . . . . 300 Frank . .	10 d.	—	—	—	—
„	„	87	37½	87	7½
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A. .	2 m.	96	75	—	—
„ . . . . à vista . .		97	65	97	20
Petersburg . . 100 Rsr. . .	3 m.	98	75	98	50
„ . . . . „ „ . . .	3 d.	100	—	—	—
Moskwa . . . „ „ . . .	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	146	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		93	50	92	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		72	50	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.		—	—	75	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		116	—	115	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		230	—	225	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		123	—	122	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500 . .		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.		—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu . .		—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100 . .		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		94	—	93	70
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 ¹)		92	90	—	—
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 ²) . . .		92	30	92	—
5% Listy Zastawne miasta Warszawy ³) . .		88	25	—	—
„ „ „ II Serja . .		87	25	—	—
5% Listy Zastawne miasta Łodzi ⁴) . . .		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁵)		78	10	77	80
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .		97	25	96	25
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .		171	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . . .		166	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		102	10	101	85

¹) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 73½.
²) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 16⅔.
³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.—k. 79⅛.
⁴) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 38⁸⁄₉.
⁵) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 96⅔.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 2075. Sąd Kryminalny w Warszawie.

Na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa zbiegłych za granicę:

1. Salomona Zekind, lat 40 syna Hersza.
2. Aleksandra Zekind lat 34, brata poprzedzającego.
3. Szoela Kon, lat 32.

Mieszkańców m. Kleczewa w powiecie Słupeckim, guberaji Kaliskiej w 1866 r. do Ameryki.

4. Majera Rozental, lat 32, syna Izraela, mieszkańca m. Kalisza w 1868 r.
5. Kazimierza Kraszewskiego lat 25, szczotkarza, z m. Kalisza w 1868 r.
6. Daniela Dziwlikiewicza lat 65, syna Jacka i Katarzyny, księdza z klasztoru S-ej Barbary w Częstochowie w 1870 r.
7. Ludwika Krejczy, lat 29 syna Józefa ze wsi i gminy Kamienica Polska, w 1871 r. do m. Poznania.
8. Ignacego Franciszka 2-ch imion Kapuścińskiego, lat 22 z gminy Podolin, powiatu Petrokowskiego w 1871 r. do Galicji w Cesarstwie Austrjackim.
9. Alojzego Bijak, lat 26, syna Jana i Marjanny, kowala ze wsi i gminy Lipie, powiatu Częstochowskiego w 1871 r.
10. Annę Bijak, lat 29, żonę poprzedzającego w 1871 r.
11. Abrahama Salomona 2-ch imion Henrykowskiego, lat 21, syna Zelika i Estery, zegarmistrza z m. Łodzi w 1870 r.
12. Michała Świącik, lat 25 syna Wincentego i Marjanny, gospodarza rolnego ze wsi Konin, gminy Rendziny, powiatu Częstochowskiego w 1871 r.
13. Jakóba Futerhendler, lat 27, syna Dawida i Rudy, handlarza z m. Łodzi w 1871 r.
14. Maksymiljana Ocetkiewicza lat 24 syna Ludwika i Antoniny z m. Warszawy w 1868 r.
15. Szymona Frajder, lat 22, syna Izraela i Perli handlarza z m. Warszawy w 1869 r.
16. Pawła Orlikowskiego, lat 50, syna Piotra i Zofji, szewca z m. Warszawy w 1871 r.
17. Icka Izraela Makowskiego v. Makower, lat 39 syna Mordki w 1870 r.
18. Szmula Makowskiego v. Makower, lat 41, syna Lejby w 1871 r.
19. Chaję Libę Makowską v. Makower, lat 34, żonę poprzedzającego w 1871 r.

Wszyscy ostatni z m. Konina.

20. Frajdę Sznajzesal v. Szpisal, lat 46, córkę Hersza i Liby, przy krewnych, z Warszawy w 1870 r.
21. Icyka Rotbardt lat 31, syna Graneka i Chai Sury, krawca, mieszkańca osady Krzepice, powiatu Częstochowskiego 1871 r.
22. Szajndlę Rotbardt, lat 34, córkę Eliasza i Ruchli żonę poprzedzającego w 1871 r.

Aby ciż wezwani w przeciągu roku jednego licząc od daty ogłoszenia niniejszego wezwania po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim do tutejszego kraju powrócili, o powrocie swoim osobiście lub za pośrednictwem najbliższej Władzy Policyjnej donieśli wzywającemu Sądowi, lub też aby w ciągu tego terminu nadesłali dowody usprawiedliwiające przyczynę, dla której nie powrócili na pierwsze wezwanie ich w gazetach przez Władze tutejsze.

Sąd Kryminalny wreszcie ostrzega wezwanych, że wrazie ich nie stawienia się w zakreślonym terminie, ulegną karze przewidzianej w art. 340,—341 K. K. to jest pozbawieniu wszelkich praw i bezpowrotnemu wygnaniu z obrębu Cesarstwa i Królestwa, gdyby zaś powrócili po prawomocnym wyroku, skazującym ich na powyższą karę, ulegną zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1874 r.
Prezes, Nowodworski.
Podpisarz, Rębalski.

N. D. 3094. *Sąd Kryminalny w Warszawie.*

Na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa zbiegłych za granicę:

1. Karola Cieślińskiego, lat 48, syna Antoniego i Krystyny, rodem z osady Skulska, tamże zamieszkałego, rolnika, d. 20 Stycznia 1872 r. do Prus.
2. Wacławę Draniecką lat 22, córkę Andrzeja i Franciszki, rodem ze wsi Stowki, parafji Budzisław, powiatu Konińskiego, we wsi Skulskiej wsi zamieszkałą. 20 Stycznia 1872 r. do Prus.
3. Chaima Angielczyk v. Nowina, lat 48, syna Mordki i Tauby, rodem z m. Węgrowa, mieszkańca m. Warszawy, d. 6 (18) Stycznia 1872 r. do m. Berlina w Prusach.
4. Motela Angielczyk, lat 21 syna Haima i Hindy, rodem z m. Warszawy, tamże zamieszkałego, d. 6 (18) Stycznia 1872 r. do m. Berlina w Prusach.
5. Ferdynanda-Edwarda 2-ch imion Ende, lat 31, syna Jana i Fryderyki, rodem z osady Konstantynowa, tamże zamieszkałego, d. 3 Marca 1872 r. do m. Lipska.
6. Napoleona-Antoniego 2-ch imion Kosteckiego, lat 58, syna Józefa i Antoniny, rodem z m. Kalisza, b. Urzędnika biura powiatu Konińskiego, tamże zamieszkałego, w 1870 r.
7. Ignacego Bekman, lat 64, w m. Turku, gubernji Kaliskiej zamieszkałego, w 1869 r. do m. Sokala w Galicji Austryjackiej.
8. Matyldę-Józefę 2-ch imion Bekman, lat 23, córkę Ignacego i Rozalji, rodem z Zadwornej wsi, w m. Turku zamieszkałą, w 1869 r. do m. Sokala w Galicji Austryjackiej.
9. Marjannę-Leokadję Bekman, lat 24, córkę Ignacego i Rozalji, rodem ze wsi Opoki, zamieszkałą, w m. Turku, w 1869 r. do m. Sokala w Galicji Austrjackiej.
10. Zygmunta Kołdowskiego, lat 24, b. Urzędnika Pocztowego z miasta Nowego Miasta, mieszkańca osady Wieruszowa w 1872 r.
11. Icka Kopydłowskiego, lat 18, syna Abrahama i Lai, rodem z osady Praszki, tamże zamieszkałego, d. 24 Lipca 1871 r.
12. Henocha Chmurę lat 27, syna Icyka i Etty, rodem ze wsi Praszki, tamże zamieszkałego, d. 1 Lutego 1871 r.
13. Filipa Marczak, lat 21, syna Wolfa i Karoliny, rodem z osady Praszki, tamże zamieszkałego, d. 13 Listopada 1871 r.
14. Esterę Szlamka, lat 23, córkę Tobjasza i Mirli, rodem z osady Praszki, tamże zamieszkałą, d. 22 Kwietnia 1872 r.

Aby wszystkie te osoby w ciągu roku jednego, licząc od daty ogłoszenia niniejszego wezwania po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim, do tutejszego kraju powróciły, o powrocie swoim osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej doniosły wzywającemu Sądowi, lub też aby w ciągu togo terminu nadesłały dowody usprawiedliwiające przyczyny dla których nie powróciły na pierwsze wezwanie ich w gazetach przez władze tutejsze.

Sąd Kryminalny wreszcie ostrzega wzywających, że w razie ich niestawienia się w zakreślonym terminie ulegną karze przewidzianej w art. 340, 341 K. K. to jest pozbawieniu wszelkich praw i bezpowrotnemu z Obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, gdyby zaś powrócili po prawomocnym wyroku, skazującym ich na powyższą karę, ulegną zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 7 (19) Maja 1874r.
Prezes Nowodworski.
Podpisarz Rębalski.

N. D. 2911. *Departament Rolnictwa i Przemysłu Wiejskiego.*

Na zasadzie 145 artykułu XI tomu ustawy o przem. fabryk i zakładów (wyd. 1857 r.) niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w d. 8 Marca r.b. otrzymał prośbę od Półkownika dymisjonowanego Arkadiusza Karpowicza o wydanie mu 5-letniego przywileju do wynaleziony przez niego aparat siekania kapusty i innych podobnych płodów.

N. D. 2912. *Departament Rolnictwa i Przemysłu Wiejskiego,*

Na zasadzie 145 artykułu XI tomu ust. o przem. fabryk i zakładów (wydanie 1857 r.) niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 Marca r. b. otrzymał prośbę od Półkownika dymisjonowanego Arkadjusza Karpowicza o wydanie mu 10-letniego przywileju na wynalezioną przez niego maszynę do suszenia zboża w ziarnie.

N. D. 2766. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 1 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Mac-Farlanda 5-letniego przywileju na udoskonalenie ssących pomp.

N. D. 2767. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 1 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od majstra kunsztu lampowego Strokowskiego o wydanie mu 3-letniego przywileju na nowej budowy lampę bez szkła.

N. D. 2768. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 3 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Barta o wydanie jego imię oraz Aleksandra i Konstantego Kumanin Barona Wrangel i Małosa 10-letniego przywileju na sposób i aparaty do wyrobu massy papierowej sposobem chemicznym z drzewa, słomy i innych roślinnych produktów.

N. D. 2769. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 7 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od dziedzicznego obywatela honorowego Chołma o wydanie cudzoziemcowi Betts 5-letniego przywileju na udoskonalenia w budowie przenośnych kranów.

N. D. 2770. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 10 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od dymisjonowanego Assessora Kollegjalnego Malinina o wydanie mu 10-letniego przywileju na maszynę i przyrząd do rozgatunkowywania, przy wyrobie papieru z drzewa.

N. D. 2771. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. (II), podaje do wiadomości publicznej że w dniu 10 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od obywatela m. Mitawy p. Kretzera o wydanie mu 6-letniego przywileju na wprowadzenie w Rossji budowy sciekowych rur nowego systemu.

N. D. 2772. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 11 Grudnia 1873 r. od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Freson 10 letniego przywileju na nowy sposób wyniszczania roślinnych pierwiastków w tkaninach wyrabianych z włoknistych materjałów zwierzęcego pochodzenia.

N. D 2774. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 12 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Larocheymon 5-letniego przywileju na udoskonalonej budowy gwintowaną prassę bez końca do wyciskania soku z buraków i innych produktów.

N. D. 2775 *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od mieszkańca miasta Warszawy Hryniewieckiego i Łąckiego o wydanie im 10-letniego przywileju na sposób wyrobu sztucznego wina w rodzaju winogronnego, z produktów krajowych.

N. D. 2777. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI) podaje do wiadomości publicznej, że w d. 18 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Porta 10-letniego przywileju na nowej budowy powietrzną drabinę.

N. D. 2776. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 15 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od inżeniera-Architekta Bystrowa o wydanie mu 10-letniego przywileju na aparat do dokładnego wymierzania długości.

N. D. 2778. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dnia 18 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od mechaników Orłowicza i Buga o wydanie mu 10-letniego przywileju na zamki kontrolujące.

N. D. 2779. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 18 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Samuelson 10-letniego przywileju na nowej budowy tłocznie do lokomotyw.

N. D. 2780. *Departament Handlu i Rękodzieł*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 19 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Porta 10-letniego przywileju na nowej budowy uniwersalną drabinę.

N. D. 2781. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 19 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Deno o wydanie cudzoziemcom Duran Duberge 5-letniego przywileju na udoskonalenia w budowie szrubowych maszyn służących do szrubowanego obuwia.

N. D. 2783. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do publicznej wiadomości, że w d. 28 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Gamboni 3-letniego przywileju na udoskonalenia w budowie dzwigui (motorów).

N. D. 2784. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 28 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Simens 10-letniego przywileju na udoskonalenia w sposobie i przyrządach do wyrobu żelaza i stali.

N. D. 2785. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d. 28 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Skoins 10-letniego przywileju na udoskonalenia w sposobach i przyrządach do wyrobu gazu.

N. D. 2786. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 29 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Prilwitz o wydanie cudzoziemcowi M. Bebro 10-letniego przywileju na udoskonalenie mechanizmu do numerowania i drukowania biletów.

N. D. 2787. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d. 29 Grudnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Armango o wydanie cudzoziemcowi Sikar 5-letniego przywileju na przyrząd wytwarzający zobojętnienie powietrza do konserwowania artykułów żywności.

N. D. 3044. Komisarz Spraw Włościańskich powiatu Nieszawskiego, wzywa niewiadomego z pobytu włościanina wsi Sinogać gminy Wierzbie powiatu Nieszawskiego gubernji Warszawskiej Hlinkelmana Ludwika, zapisanego w tabelli likwidacyjnej wsi Sinogać właścicielem osady N. 1 aby w ciągu jednego miesiąca licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obbwieszczenia, stawił się we wsi Sinogać i był obecnym przy rozpoznaniu sprawy w sporze wytoczonym przed Komisarza o to, że Hinkelman Ludwik w czasie wydania Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. posiadał połowę wspomnionej osady i że on mylnie zapisany w tabeli właścicielem całej osady.
2—3

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 3080. Po zmarłych: Wawrzyńcu i Franciszce małżonkach Skwarskich b. właścicielach Nieruchomości № 688 w Warszawie, która w drodze wskazanej Postanowieniem b. Rady Administracyjnej z d. 6 (18) Czerwca 1852 r. uległa wywłaszczeniu na użytek publiczny, otworzył się spadek który stanowi przyznany za namienioną nieruchomość szacunek w sumie rs. 2,720 złożonej w depozycie Banku Polskiego, celem dopełnienia klasyfikacji.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji wzywa osoby do powyższego spadku interesowane, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszych obwieszczeń z prawami swemi do spadku zgłosiły się, po upływie bowiem powyższego terminu Prokuratorja na podstawie art 768 i 770 K. C. oraz Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wniesie żądanie o wprowadzenie Skarbu w posiadanie rzeczonego spadku.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1874 r.
(1—3). Jan Bonnet.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 3008. *Sąd Pokoju w Radziejowie.*

Z powodu wniesionego żądania o wywołanie pierwiastkowej regulacji hipotek.

Nieruchomość w mieście Nieszawie pod Nr. 19 obecnie, dawniej pod numerami 98 i 99 położonej, przy ulicy Przemysłowej, a składającej się:

a) z domu frontowego z drzewa w szachulec pobudowanego, dachówką krytego, b. spichrza, stajni, drwalek, i piwnicy wszystko pod jednym dachem z drzewa pobudowane, c) dwóch kloak i dwóch bram wjezdnych także z drzewa, d) podwórza czyli dziedzińca, oraz placu na którym zabudowania te stoją, należącej do Abrama Barcińskiego, a graniczącej od zachodu z jatkami miejskiemi, od południa z ulicą Przemysłową, od wschodu z posesją Szlamy Zakrzewskiego, a od północy z ogrodem Karola Rakowskiego. Uwiadamia interesantów, że takowa nastąpi w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. w Sądzie Pokoju w Radziejowie. Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie do tego umocowanych, zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udawadniające zaopatrzyli się. Ostrzega ich oraz że nie zgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej. Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji wyznaczonym niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji jaka wskutku aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. i od tego dnia czas odwoływania się odniej upływać zacznie. Interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu przytomnemi być powinni.

Radziejów d. 8 (20) Maja 1874 r.
Podsędek M. Słubowski.

N. D. 3022. *Sąd Pokoju w Marjampolu Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Marjampolu składającej się z domu frontowego mieszkalnego murowanego bez piętra z przybudowanej do tego domu oficyny murowanej blachą krytych w której są urządzone mieszkania na poddaszu a na dole wozownia z piwnicy murowanej, wozowni chlewów i kuźni oraz placu na którym te budowle stoją i dalej rozciągającego się aż do rzeczki Iwonia Jakowa to nieruchomość położona jest przy ulicy Warszawskiej pod Nr. policyjnym dawnym 51 a teraźniejszym 281 a dawnej pod Nr. 135 zapisana i graniczy na północ z nowo utworzoną ulicą i placu należącym dawniej do sukcesorów Owsicja Abelchena na południe z nieruchomością Johela Suralskiego i z uliczką zwaną Jatkowa na wschód z ulicą Warszawską a na zachód z rzeczką Iwonia. Uwiadamia interesantów że takowa nastąpi w Sądzie tuteiszym w dniu 13 (25) Sierpnia 1874 r. Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udawadniające opatrzyli się ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 150 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej. Jeżeliby zaś właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesantow na karę zł. 10 do 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 14 (26) Sierpnia 1874 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie. Interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być powinni.

Marjampol d 2 (14) Maja 1874 r.
Podsędek Mocarski.

N. D 2953. *Sąd Pokoju w Tomaszowie.*

Z powodu żądania nowych regulacji hypotek:

1. Domu drewnianego z zabudowaniami placem pod temiż, ogrodem warzywnym przy ulicy Lwowskiej pod Nr. polic. 179 w mieście Tomaszowie.
2. Pół ogrodzia rozległości 181 sążni kw. i dwie stóp mającego własnośc probostwa Greko-Uniackiego Tomaszów stanowiącego w gruntach m. Tomaszowa położonych zawiadamia interesantów prawo do tych nieruchomości mieć mogących, iż regulacja takowych nastąpi w dniu 9 (21) Sierpnia r. b.

Wzywa ich zatem aby z dowodami praw swych i pod prekluzją z art. 154 pr. o hyp. przed Pisarzem Sądu stawili się. Ogłoszenie decyzji nastąpi w dniu 16 (28) Sierpnia tegoż roku.

Tomaszów d. 1 (13) Maja 1874 r.
Podsędek Dąbrowski.

N. D. 2934. Sąd Pokoju w Zarkach. Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania regulacji nowych hypotek: domów mieszkalnych z zabudowaniami w osadzie Żarki powiecie Bendińskim a mianowicie:

a) przy ulicy Krakowskiej pod N-mi 107 i 108.
b) przy ulicy Dworskiej pod Nr. 62.
c) przy ulicy Leśniowskiej pod Nr. 220.
d) przy ulicy Gurki pod Nr. 292.
e) przy ulicy Rynek pod Nr. 3, 250 i 251.
f) przy ulicy Koziegłowskiej pod Nr. 93.
g) Gruntów pod Żarkami w miejscowości zwanej Sadzonki; między gruntami dworskiemi i miejskiemi przestrzeni morgów 11 prętów 260 do własności Andrzeja Masłonia.
h) Nieruchomości w Osadzie Borowe pole gminie Włodowice okręgu Żareckim położonej, z młyna wodnego, olejarni, i zabudowań złożonych do Jana Raka v. Rakowskiego.
i) Nieruchomości we wsi Uiejscu, Bielowizna zwanej z młyna, zabudowań i gruntów złożonej, do Józefa Bałdys.
j) Nieruchomości we wsi Myszkowie gminie Żarki położonej z domu mieszkalnego, zabudowań i gruntów złożonej do Kopla Daumana.
k) Nieruchomości Kacze błoto zwanej w gminie Choruń Okręgu Żareckim, złożonej z młyna wodnego, domów mieszkalnych, zabudowań gospodarskich i gruntu.
l) Domu murowanego z zabudowaniami gospodarskiemi w osadzie Janów okręgu Żareckim pod Nr. 114.

Zawiadamia strony interesowane: że regulacja tych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 10 rano.

Wzywa ich przeto, aby w terminie tym osobiście lub przez pełnomocników urzędownie upoważnionych z prawami swemi zgłosili się pod prekluzją.

Jeżeliby właściciele nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji oznaczonym niestawił się, tenże na żądanie którego kolwiek z interessantów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazani będą i podług art. 150 prawa hypotecznego z roku 1818 utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji nastąpi, dopełnionem będzie na publicznej audjencji tutejszego Sądu w dniu 19 (31) Sierpnia 1874 roku i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interessenci zatem bez dalszych wezwań w dniu ogłoszenia takowej obecni być winni.

Żarki d. 6 (18) Maja 1874 r.
Podsędek, P. Schmitt.

N. D. 2952. Sąd Pokoju w Łęczycy. Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki:

1. Nieruchomości w mieście Łęczycy pod Nr. 235 a teraz pod Nr. 126 przy ulicy Kaliskiej położonej, a do Olimpji Jankowskiej prawem własności należeć mającej składającej się z domu drewnianego, placu i ogrodu oraz
2. Dwóch nieruchomości w osadzie Kłodawa pod N-mi 151 i 152 a teraz pod N-mi 152*a*., 152*b*., pierwszej przy ulicy Kaliskiej a drugiej przy ulicy Poznańskiej położonych, pierwszej składającej się z domu drewnianego z frontu murowanego placu i innych zabudowań drewnianych; drugiej z domu i innych zabudowań drewnianych, oraz placu pod temiż będącego, prawem własności do Adama Jackiewicza należeć mających.

Zawiadamia osoby interesowane, że regulacja takowa nastąpi w tutejszym Sądzie co do nieruchomości Łęczyckiej w dniu 2 (14) Sierpnia, a co do nieruchomości Kłodawskich w dniu 5 (17) Sierpnia 1874 r.

Wzywa przeto osoby interesowane, aby się do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i specjalnie upoważnionego stawiły w terminie pod skutkami art. 154 i 160 pr. hyp. z 1818 roku określonemi.

Ogłoszenie decyzji w dniu jej zapadnięcia nastąpi i od tego czasu prekluzja liczyć się zacznie.

Łęczyca d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 r.
Podsędek, Wołodkiewicz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 2698. Komora Celna w Peplówku.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w biórze tejże komory Celnej, we wsi Peplówku, powiatu Mławskiego, gubernji Płockiej położonyj, odbywać się będzie w dniu 21 i 22 Maja roku bieżącego, poczynając od godziny 12 w południe, do 5 wieczór, publiczna głośna licytacja na sprzedaż konfiskowanych towarów kontrabandowych, jako to: bawełnianych, wełnianych, lnianych jedwabnych i innych, oszacowanych na ogólną sumę 1849 rs. 52 kop.

Konkurenci którzy mając chęć brać udział w licytacji, obowiązani są przybyć w czasie powyżej oznaczonym na miejscu licytacji.

Plus licytanci, na zasadzie punktu 2,212 i 2,213 Zbioru Praw tomu X, przy licytacji obowiązani są złożyć najmniej 20% sumy przez nich ostatecznie postąpionej, a towar wykupić w ciągu 24 godzin licząc od zaczęcia licytacji, w przeciwnym razie utracą prawo do złożonego zadatku.

Peplówek 8 Maja 1874 r.
Zarządzający. . . . 2—3

N. D. 3082.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod № 554 zamieszkały zawiadamia i ogłasza: iż na żądanie Ferdynanda Schmidt Gefrajtera Lejb Gwardji Wołyńskiego Pułku w Warszawie pod Nr. 1 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u podpisanego Obrońcy obrane mającego, współwłaściciela Osady Młynarskiej Nowy Młyn zwany w gminie Falborz Powiecie Włocławskim Gubernji Warszawskiej położonej, przez podpisanego bronionego, przeciwko: 1) Janowi Busse, 2) Emanuelowi Schmidt młynarzom w osadzie Nowy Młyn Powiecie Włocławskim zamieszkałym, 3) Ignacemu Przywieczerskiemu rolnikowi i 4) Edwardowi Binder stolarzowi w m. Brześciu zamieszkałym dwom ostatnim jako opiekunom głównemu i przydanemu nieletnich Ludwika i Gustawa rodzeństwa Schmidtów w małżeństwie Emanuela Schmidt z niegdy Anną z Bussów Schmidt spłodzonych działającymi, niestawającymi, zapadły w Trybunale Cywilnym w Warszawie dwa wyroki: pierwszy w d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1873 r. dział majątku po Marcinie Busse i Annie z Bussów Schmidt pozostałego nakazujący, oraz opinję biegłych, oszacowanie i sprzedaż Osady Młynarskiej Nowy Młyn zwanej w gminie Falborz Powiecie Włocławskim położonej, rozporządzający i drugi na dniu 11 (23) Grudnia 1873 r. opinję i taksę biegłych zatwierdzający.

Na podstawie przeto powyższych dwóch wyroków oraz trzeciego Sądu Apelacyjnego Król. Pol. daty 21 Września (3 Października) 1873 r. którym apelacja Jana Busse od wyroku Trybunału Cyw. w Warszawie w d. 26 Marca (7 Kwietnia) t. r. zapadłego jako bezzasadna oddaloną została, sprzedaną będzie przez publiczną w drodze działów licytację przed W. Maciejewskim Sędzią Trybunału delegowanym w Wydziale IV Trybunału Cywilnego w Warszawie odbyć się mającą.

OSADA MŁYNARSKA

Nowy Młyn zwana w gminie Falborz Powiecie Włocławskim Gubernji Warszawskiej położona odległa od Warszawy wiorst $194^1/_2$, od miasta Włocławka wiorst 14, od Nieszawy wiorst 21, od Brześcia wiorst $3^1/_2$, od Służewa wiorst 25, od rzeki Wisły wiorst 14, graniczą ca na wschód z dobrami Wieniec, na zachód z Młynem rządowym Piaski, na południe z wsią rządową Stary Brześć, na północ z dobrami Wieniec, powierchni ogólnej morgów 189, prętów 47, mająca, z zabudowaniami i młynem wodnym pod pozycjami 10 w relacji biegłych i zbiorze objaśnień szczegółowo wyrażonemi; wartości ogólnej stosownie do oszacowania w Kancelarji Pisarza Trybunału W-łu IV złożonego rs. 14,737 k. 80 będąca.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 1 (13) Lutego 1874 r. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia tejże Osady wyznaczony został na d. 15 (27) Marca 1874 r. godzinę $1^1/_2$ z południa, który odbędzie się przed W. Maciejewskim Sędzią Trybunału delegowanym lub jego zastępcą w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale IV przy ulicy Długiej pod N. 549.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału IV i u podpisanego Patrona w jego kancelarji w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 554 istniejącej.

Józef Szwarcenberg, Patron.

W terminie powyższym odbytem zostało drugie ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży a zarazem przygotowawcze przysądzenie, które dla braku licytantów spełzło bezskutecznie jednocześnie W-ny Maciejewski Sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie delegowany wyznaczył termin do trzeciego ogłoszenia takowych, i zarazem ostatecznego przysądzenia pomienionej osady na d. 8 (20) Kwietnia 1874 r. godzinę 2-gą z południa.

Termin ten odbędzie się przed W-ym Maciejewskim Sędią w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 w W-le IV.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 14737 k. 80 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1874 r.
Józef Szwarcenberg Patron.

Termin ten dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, wskutek czego Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 15 (27) Kwietnia 1874 r. zapadłym, szacunek pomienionej osady na rs. 14737 kop. 80 ustanowiony o $^1/_4$ część obniżył; i rozpoczęcie licytacji od sumy rs. 11053 kop. 35 postanowił. Następnie W. Maciejewski Sędzia Trybunału delegowany nowy termin do ostatecznego przysądzenia osady młynarskiej Nowy Młyn na dzień 6 (18) Maja 1874 r. godzinę 2-gą z południa wyznaczył.

Termin ten odbędzie się przed W. Maciejewskim Sędzią delegowanym, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale IV-ym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 11053 k. 35 jako szacunku przez Trybunał obniżonego.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1874 r.
Józef Szwarcenberg Patron.

Termin powyższy dla braku licytantów także spełzł bezskutecznie w skutek czego Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 10 (22) Maja 1874 r. zapadłym, szacunek pomienionej osady do rs. 11053 k. 35 obniżony, jeszcze o $^1/_4$ część obniżył, i rozpoczęcie licytacji od sumy rs. 7368 kop. 90 postanowił. Następnie W-ny Maciejewski Sędzia Trybunału delegowany nowy termin do ostatecznego przysądzenia osady młynarskiej Nowy Młyn na dzień 31 Maja (12 Czerwca) 1874 r. godzinę 2-gą z południa wyznaczył.

Termin ten odbędzie się przed W. Maciejewskim Sędzią, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 w W-le IV.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 7368 k. 90 jako szacunku powtórnie przez Trybunał obniżonego.

Warszawa d. 14 (26) Maja 1874 r.
Józef Szwarcenberg Patron.

N. D. 3087.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod № 586*b* zamieszkały, jako Obrońca Juljana Szuleckiego, Obywatela, w Warszawie pod № 1162 zamieszkałego, zawiadamia i ogłasza: iż na podstawie dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie, mianowicie pierwszego z dnia 6 (18) Września 1873 r. dział majątku po niegdy Józefie Szuleckim nakazującego, oraz oszacowanie i sprzedaż Nieruchomości pod № 1160 w Warszawie położonej, na przypadek niemożności dogodnego podziału w naturze rozporządzającego; drugiego z dnia 7 (19) Lutego 1874 r. taksę wraz z opinją niepodzielności zatwierdzającego, obudwóch z powództwa wyżej wymienionego Juljana Szuleckiego, przeciwko Julji z Szuleckich Rozenthal, Apolinarego Rozenthal żonie, w asystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej pod № 1162, Janowi Samborskiemu, Obywatelowi, w imieniu własnem oraz jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich: Józefa Jana i Marjanny rodzeństwa Samborskich, w małżeństwie z niegdy Marjanną z Szuleckich Samborską spłodzonych dzieci pod № 1077*a* oraz Józefowi Komodzińskiemu, Obywatelowi, jako opiekunowi ad hoc rzeczonych nieletnich pod № 693, tudzież Marjannie z Szymojewskich 1 ślubu Kwiatkowskiej, powtórnego po Józefie Szuleckim pozostałej wdowie, Obywatelce, pod № 1162 wszystkim w Warszawie zamieszkałym wystawia się na publiczną licytację w drodze działów.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie № 1160 oznaczoną, leżąca na gruncie Magistratu Miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym VIII, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy, Wydziału II, na gruncie emphiteutycznym, obecnie do Skarbu Królestwa należącym, z którego tytułem czynszu opłaca się rocznie rs. 1 kop. 80.

Nieruchomość powyższą do Sukcesorów Józefa Szuleckiego należącą, składają następujące zabudowania i części:

a) Parkan od ulicy Łuckiej z drzewa w słupy postawiony, wraz z bramą długi łokci 34 cali 18, wysoki łokci 3.

b) Drzewa owocowe w ogrodzie różnego wieku i gatunku w liczbie sztuk 21, oraz nieco krzewów agrestowych i porzeczkowych.

c) Grunt pod ogrodem obejmujący przestrzeni łokci kwadratowych $4430^1/_2$.

Obszerniejsze opisanie, relacja biegłych, pospół z taksą sądownie w d. 5 (17) Stycznia 1874 r. sporządzoną, obejmuje.

Po odbyciu w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1874 r., pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, Nieruchomości № 1160 w Warszawie, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia tejże Nieruchomości, wyznaczony został na d. 12 (24) Czerwca 1874 r. godzinę $9^3/_4$ z rana, i takowy odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przed W. Konstantym Gruszeckim Sędzią Trybunału, jako delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można, w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału II i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 891 kop. $37^1/_2$ jako szacunku taksą przez biegłych wynalezionego. Vadium rs. 350 wynosi.

Warszawa d. 15 (27) Maja 1874 r.
Franciszek Grajnert, Patron.

N. D. 3092. Syndyk tymczasowy masy upadłości Augusta Rauer.

Z powodu wstrzymania licytacji na dzień 9 (21) b. m. i r. oznaczonej, ponownie ogłasza, iż na zasadzie upoważnienia W-go Sędziego Komisarza tejże masy, sprzedane będą przez publiczną licytację rozmaite materjały na ubrania jako to: kort, sukno, syberyna i inne, garderoba męzka, przeważnie dziecinna, maszyna do szycia, urządzenie sklepowe, stół i warsztat krawieckie, meble, sprzęty domowe, bielizna i t. p., przy ulicy Niecałej w domu Szmideckiego pod Nr. 614f w Warszawie, w dniach 25 Maja (6 Czerwca) i następnych dni r. b. o godzinie 4 po południu aż do ukończenia takowej, a to za gotowiznę natychmiast po przybiciu płacić się mającą z wyłączeniem kuponów.

Warszawa d. 15 (27) Maja 1874 r.
Adam Zawadzki, Obrońca Sądowy.

N. D. 3108. W dniu 17 (29) Maja r. b. o godzinie 9 rano na targu Grzybów, ruchomości jako to: meble jesionowe, lustra, i t. p., i w d. 22 Maja (3 Czerwca) t. r. o godzinie $9^1/_2$ z rana na gruncie domu N 460 towary galanteryjne i szafy sklepowe przez publiczną licytację sprzedane będą, w moc decyzji Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 11 (23) Maja r. b. za N. 5073.

Pawłowski, Komornik.

N. D. 2389. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Wzywa Jerzego Czyzewskiego poprzednio w folwarku Buchcieniki Gmini Simno, Powiecie kalwaryjskim, Gubrnji Suwałkskiej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysluchania wyroku w sprawie p-ko niemu zapadłego, w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym, w przeciwnym bowiem razie wedle prawa postąpionem będzie.

Kalwarja d. 10 (22) Kwietnia 1874 r.

N. D. 2309. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie. Wzywa Józefa Kapeckiego lat 30 liczącego, katolika, żonatego, dzietnego, owczarza, ostatnio w osadzie Głusku powiecie Lubelskim zamieszkałego, obecnie z miejsca swego pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym się stawił, lub o miejscu swego pobytu doniósł, gdyż w przeciwnym razie postąpiono z nim będzie według prawa.

Lublin d. 3 (15) Kwietnia 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 3086.

Wzięty do wojsk Cesarsko-Rosyjskich w r 1844 z gminy Kościelec, **Walenty Spych** w r. 1849, jako chory pozostawiony został w szpitalu tymczasowym wojennym zagranicznym Belferdskim, gdy ztamtąd do pułku niepowrócił, wykryślony został z kontrol wojskowych d. 23 Marca 1850 r., ktoby przeto miał jaką wiadomość o jego pobycie lub śmierci, raczy łaskawie donieść o tem jego żonie Józefie Spych za pośrednictwem Administratora parafji Kościelec, w powiecie Kolskim. Ostatnia stacja pocztowa Koło.

X. Pietrusiński,
Proboszcz parafji Kościelec.
Stacja pocztowa **Koło.**

N. D. 3090. **Weksel,** pod d. 22 Lutego r. b. na rs. 600, przez **Roberta Tauchert,** na zlecenie **Alberta Koschmider** wystawiony, żyrowany przez Ferdynanda Loeper i powierzony osobie trzeciej do zrealizowania, przed czasem płacenia onego t. j na dzień 22 Czerwca r. b. oznaczonym, uroniony został, ostrzega się zatem, aby nikt takowego, jako nieważnego z powodu niewypłacenia waluty nie nabywał, pod skutkami prawa.
(1—3).

N. D. 3091. Jeden **Sola weksel na rs. 650** z dnia 8 Października 1873 r. wystawiony na małżeństwo **Hersz Rozen** i **Raca Margulies** z Mławy, podpisany **Fiszel Lidzbarski,** na drugiej stronie było pokwitowanie z odebrania 50 rubli i 3 Maja 1874 r. sto rubli, takowy zgubiony został. Znaleziony zechce odesłać do p. Margulies w Mławie za nagrodą.

N. D. 3095. W początkach miesiąca Grudnia 1873 r. skradziony został **List likwidacyjny** z 1 kuponem na rs. 1000 № 114; uprasza się P. P. bankierów i wekslarzy, aby na takowy zwrócili uwagę i w razie wykrycia zgłosili się do właściciela domu № 2957 (26) przy ulicy Solec za stosowną nagrodą, zastrzeżenia poczynione.
(1—3).

Дозволено цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.